Nr. 255. Wtorek, 9 Listopada 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty
Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

samiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 3 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem Odręcznem z dnia 1 listopada b. r. nadać najmiłościwiej c. k. Ministrom, dr. Janowi Žáčkowi i dr. Albinowi Bráfowi, godność tajnych radców z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 30 października b. r. zamianować najmiłościwiej prywatnego docenta, dr. Wilhelma Wiechowskiego, nadzwyczajnym profesorem farmakologii w Uniwersytecie niemieckim w Pradze.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 26 października b. r. zamianować ponownie na przeciąg dalszych lat pięciu zawodowo-technicznym członkiem Trybunału patentowego, Romana br. Gostkowskiego, emer. profesora Szkoły politechnicznej we Lwowie.

Obwieszczenie
Ministerstwa rolnictwa z dnia 5 listopada 1909 l. 40129

w sprawie przeniesienia c. k. państwowej stadniny ogierów w Galicyi z Drohowyża do Sądowej Wiszni.

Państwowa stadnina ogierów dla Galicyi, a mianowicie jej komenda, jakoteż posterunek nr. 1, przeniesiona została z dniem 1 listopada b. r. z dotychczasowej siedziby w Drohowyżu-Mikołajowie do Sądowej Wiszni i ma nosić odtąd nazwę: „C. k. państwowa stadnina ogierów w Sądowej Wiszni".

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował zwyczajnymi członkami Najwyższej Rady zdrowia: profesora farmakologii i farmakognozyi dr. Józefa Łazarskiego w Krakowie, dr. Feliksa Sielskiego we Lwowie, radcę sanitarnego dr. Józefa Starzewskiego, dyrektora krajowego szpitala powszechnego we Lwowie i lekarza miejskiego dr. Józefa Walczyńskiego w Tarnowie

P. Minister spraw wewnętrznych zamianował komisarza powiatowego, dr. Hugona Jankowskiego, sekretarzem Namiestnictwa w Austryi Dolnej.

P. Minister skarbu nadał koncypientowi Prokuratoryi skarbu, dr. Feliksowi Płażkowi, prowizorycznie posadę koncypisty Prokuratoryi skarbu.

P. Minister skarbu zamianował w służbie utrzymywania ewidencyi katastru podatku gruntowego geometrów ewidencyjnych II. klasy: Edmunda Marcina Grabowieckiego, Bolesława Mieczysława Błockiego, Tymoteusza Postrybacza i Zygmunta Stanisława Zająca, geometrami ewidencyjnymi I. klasy w X. klasie rangi.

Prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało zarządcami podatkowymi w IX. klasie rangi, oficyałów podatkowych: Jana Cichockiego, Edwarda Wysokiego, Jana Mozołowskiego, Jana Matkowskiego, Jana Poźniaka, Ludwika Frantza, Aleksandra Warywodę, Włodzimierza Niżankowskiego, Maryana Markowskiego, Mieczysława Nowaka i Kajetana Wałęgę, a oficyałami podatkowymi w X. klasie rangi asystentów podatkowych: Ignacego Kaweckiego, Apolinarego Tylawskiego, Ottona Matauszka, Józefa Siegla, Edwarda Kruka, Zygmunta Pietrańskiego, Maksymiliana Funkensteina, Antoniego Rudnickiego, Michała Przepilińskiego, Rudolfa Halkiewicza, Ludwika Teyerla i Bolesława Kotziana.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Ludwika Gąsiora, z Gorlic do Krakowa.

Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej, rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie limanowskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 14 grudnia, dla grupy gmin miejskich na 15 grudnia, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 16 grudnia, dla grupy większych posiadłości na 17 grudnia bieżącego roku.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie limanowskim wybierają:
grupa większych posiadłości ośmiu (8) członków;
grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu dwu (2) członków;
grupa miast i miasteczek czterech (4) członków;
grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 4 listopada 1909.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że polityczna komisya reambulacyjna wraz z rozprawą wywłaszczeniową z powodu zamierzonego urządzenia zabezpieczeń przeciw zawiejom śnieżnym na kolei lokalnej Tarnopol-Zbaraż w obrębie gminy miasta Tarnopola odbędzie się dnia 27 listopada 1909 i rozpocznie o godzinie 10 rano na stacyi kolejowej „Tarnopol".

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą, stosownie do przepisu § 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30, w urzędzie gminnym miasta Tarnopola, począwszy od dnia 12 listopada b. r., przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Tarnopolu, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c.k. Namiestnictwa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 8 listopada.

Centralna Komisya dla spraw nauki przemysłowej.

W sali posiedzeń dolno-austryackiej Izby handlowo-przemysłowej w Wiedniu zebrała się przed kilku dniami Centralna Komisya dla spraw nauki przemysłowej.

P. Minister robót publicznych Ritt powitał komisyę przemówieniem, w którem wskazał przedewszystkiem na to, że z powodu utworzenia Ministerstwa robót publicznych zarząd oświaty przemysłowej wyłączono z Ministerstwa wyznań i oświaty, a przydzielono do nowego Ministerstwa. Skutkiem tego konieczną okazała się zmiana nadanego w r. 1874 prowizorycznego statutu Centralnej Komisyi dla spraw przemysłowych. P. Minister zauważył następnie, że zjednoczenie wszystkich agend przemysłowych okazało się bardzo pożytecznem. Specyalnie co do wpływu tego zjednoczenia na działalność zakładów nauki przemysłowej, dana została w końcu możliwość poruczenia im w większej niż dotąd mierze zadań, zdążających istotnie ku

MŁODZIEŻ KIJOWSKA
w połowie XIX. wieku.

Książkę, którą niedawno wydał Maryan Dubiecki w Kijowie, możnaby śmiało nazwać kartką z martyrologii młodzieży polskiej na kresach*).

Autor, znany badacz dziejów Ukrainy, przedstawił w tej książce pierwszą dobę życia Wszechnicy kijowskiej od jej powstania do r. 1863. Rok ten stał się punktem zwrotnym w dziejach Uniwersytetu, dosięgnął najwyższego szczytu, do jakiego dobiegła idea polska, żyjąca tradycyami niedalekiej przeszłości niezawisłego jeszcze państwa. Ojcowie pierwszych uczniów Uniwersytetu kijowskiego byli jeszcze synami wolnej i niezależnej Rzptej, ale rząd rossyjski już był rozpoczął gwałtowne przerabianie społeczeństwa polskiego według wzorów prawnych, umysłowych i moralnych państwowości rossyjskiej, zaledwie od stu lat powleczonej kulturą zachodnio-europejską. Potrzeba było przedewszystkiem obniżyć poziom umysłowości polskiej w krajach, do których Rossya miała najwięcej pretensyi, na Litwie i Rusi. Reakcya — jeśli można użyć tego wyrazu — już się była zaczęła za Aleksandra I., ale były to jeszcze czasy zbyt świeże, zbyt niedalekie niezależności państwowej Rzptej. Wszelki nacisk gwałtowny musiałby wywołać opozycyę. Nie była ona pożądana dla osłabionej, wycieńczonej i źle administrowanej Rossyi. Ztąd wypływała pewna łagodność rządu, nie mająca nic wspólnego ze źródłem sprawiedliwości państwowej. Mikołaj I. już się nie bawił ani w króla konstytucyjnego, ani tembardziej w tolerancyę wyznań i praw narodowych. Idee te nie były historycznie znane zupełnie Rossyi, jak dotychczas nie są znane na Dalekim Wschodzie Azyi — przed i za Uralem. Źle rozumiany egoizm państwowy i narodowy przybierał charakter dzikiego despotyzmu, którego największym wrogiem była — oświata. W tą też stronę oddawna w Rossyi jest skierowane ostrze prześladowania. Oświatę rozumiano nie jako środek do podniesienia sił moralnych i intelektualnych narodu lub państwa, lecz jako narzędzie polityki państwowej. Dla tego też w Rossyi od początku XIX. w. istnieje bez przerwy zatarg szkoły z państwem. Młodzież bywa zawsze szlachetniejsza od rządu i w imię wolności nauki walczy z nim długo, uporczywie i krwawo. Ale nie o rossyjską młodzież nam idzie.

Niszczenie podwalin życia społeczeństwa i narodu polskiego rozpoczął Mikołaj I. od burzenia szkół. Najprzód tedy zamknął podwoje młodego Uniwersytetu warszawskiego i starej Batoryańskiej szkoły w Wilnie, a w końcu jednem pociągnięciem pióra skasował całe polskie szkolnictwo na Litwie, Wołyniu, Podolu i Ukrainie, wraz z liceum krzemienieckiem. Rossya nie potrzebowała uczonych, tylko generałów; uczonych do Akademii i do pracy dostarczali jej według potrzeby — Niemcy. Byli oni spokojni, posłuszni i robili to, czego od nich żądał rząd, opłacający ich hojnie. Na zewnątrz państwa reprezentowali Rossyę naukową.

Po zamknięciu szkół polskich, trzeba było przecież utworzyć inne jakieś. Łatwo było w tych samych gmachach, gdzie do niedawna rozlegał się język polski, otworzyć szkoły rossyjskie. Na to są ukazy jako środek niezawodny. Ale ukazy nie mogą stworzyć zastępu ciała nauczycielskiego. Musiano przeto posługiwać się polskiemi siłami. Zamiast szkół elementarnych i średnich, Mikołaj otworzył Uniwersytet w Kijowie, ale środków utrzymania tej najwyższej uczelni dostarczali Polacy. Złożyli tedy pieniądze na budowę gmachu uniwersyteckiego z tem, że synowie polskiego ziemiaństwa będą w tym gmachu czerpać światło wiedzy. — Z Wilna przywieziono zbiory i muzea, z Krzemieńca bibliotekę, a zapisy funduszowe tej szkoły dały podstawę materyalną dla Uniwersytetu. Cały personal licealny krzemieniecki, a częściowo wileński utworzył pierwszą grupę profesorów Uniwersytetu kijowskiego. Języka rossyjskiego nikt z nich nie znał, ale rząd najmniej się troszczył pożytkiem słuchaczy. Pozwolono wykładać w takim języku, w jakim kto chciał — byle nie w polskim. Jedni tedy wykładali po łacinie, inni po francusku lub niemiecku, ale nie brak było i takich, którzy zmuszeni byli wykładać w gwarze, ledwie przypominającej język rossyjski. Ale za spisek Konarskiego Uniwersytet zamknięto, a znaczną część młodzieży rozpędzono po sybirskich tajgach i górach kaukaskich. Nowe wpisy już wprowadziły większy rygor. Mimo, że była to szkoła w całem słowa tego znaczeniu klasowa, nad wyborem uczniów ciężyła policya. Tysiące żądnej światła młodzieży pozostawały bez nauki. I nic dziwnego, że w takich warunkach przymusowego próżniactwa wyrabiał się osobliwy typ junaka szlacheckiego, dla którego koń, chart i karty były polem popisu. I oto geneza bałagulszczyzny. Z takimi zarodami moralnego osłabienia wchodziła młodzież do Uniwersytetu, wnosząc w mury szkoły młode życie, zatrute systemem barbarzyństwa rządowego. Rządowi był na rękę taki charakter młodzieży. Z ciasta i wosku nie buduje się gmachów na przyszłość. Wykład w języku polskim nazywał się zbrodnią, ale próżniactwo, rozwiązłość i hulanka były uważane za rodzaj bohaterstwa. Generał Bibikow, kurator okręgu naukowego, pijak i hulaka, kieliszkiem i pałką podpierający tron, był tego zdania, że szczytem marzeń powinny być szlify generalskie, a do tego nauka niepotrzebna i słusznie śpiewała młodzież:

Niepotrzebna nam oświata —
Wyrzekł pan kurator.
Niechaj dureń durnia rodzi,
Niech każdy w ciemności brodzi —
Wiwat tedy topor kata,
Wiwat pan senator!

Był to już początek reakcyi przeciwko

*) „Młodzież polska w Uniwersytecie kijowskim przed rokiem 1863". Kijów 1909. Nakład zasłużonej na Ukrainie firmy Leona Idzikowskiego.

popieraniu przemysłu, a tem samem takiego urządzenia tych zakładów naukowych, iżby skuteczniej, niż to działo się, pracowały pod hasłem podniesienia stanu średniego. Dzięki rozszerzeniu zakresu działalności zakładów dla nauki przemysłowej zacieśnią się ich węzły z praktyką przemysłową. Dalszy, stały rozwój w tym kierunku, kończył P. Minister, będzie zawsze jednem z głównych zadań państwowej Administracyi.

Następnie szef sekcyjny dr. Müller, objąwszy przewodnictwo, powitał członków Komisyi, jakoteż przedstawicieli Ministerstwa handlu i Ministerstwa wyznań i oświaty, zarazem zaś wyraził podziękowanie wiceprezydentowi dolno-austryackiej Izby handlowej i przemysłowej p. Kitscheltowi za oddanie sali dla obrad Komisyi.

Z kolei radca ministeryalny Pliva omawiał ważniejsze zarządzenia, jakie na polu dydaktyczno-pedagogicznem pojawiły się w ostatnich latach, zwłaszcza zorganizowanie fachowej nauki przemysłowej dla kobiet, utworzenie nowych typów szkolnych, uregulowanie norm co do egzaminów, świadectw i uprawnień z niemi związanych, szczególną opiekę nad wykształceniem nauczycieli, jakoteż urządzenia dobroczynne dla uczniów, przedewszystkiem zaś gniazd i przytułków dla czeladników.

Radca Rządu J. Rothe referował w sprawie reorganizacyi nauki budowlano-przemysłowej w państwowych szkołach przemysłowych.

Radca sekcyjny bar. Klimburg roztrząsał kwestyę dopuszczenia kobiet i dziewcząt do studyów w naukowych zakładach przemysłowych. Wniósł on, by kobiety do tych studyów dopuszczono bez żadnych ograniczeń. Przytem referent dał wyraz przekonaniu, że w razie przyjęcia jego wniosku i przeprowadzenia go w praktyce, dokonałoby się czynu, który w kołach przedmiotowo myślących i uwzględniających ducha czasu powitanoby z entuzyazmem, jako krok kulturalny pierwszorzędnej doniosłości.

Komisarz inspekcyjny dyrektor Hamann przedstawił wnioski dla reformy szkół zawodowych przemysłu tkackiego.

Wreszcie radca Rządu Leobner referował o utworzeniu szkół zawodowych młynarstwa.

Wnioski referentów po szczegółowej dyskusyi uchwalono.

Ze szczególnem zainteresowaniem i żywem zadowoleniem omawiano przedewszystkiem sprawę dopuszczenia kobiet do studyów w naukowych zakładach przemysłowych. Wniosek uczyniony w tej sprawie, dla zadokumentowania, że nowożytny duch, jaki go owiewa, powszechne znalazł uznanie, uchwalono jednogłośnie.

Nakoniec szef sekcyjny dr. Wilhelm Exner wskazał na zadowalające wyniki obrad Komisyi centralnej i wyraził uznanie referentom za ich doskonale przemyślane i reformatorskim charakterem nacechowane sprawozdania, — poczem szef sekcyjny dr. Müller zamknął posiedzenie, dziękując członkom Komisyi za żywy udział w obradach.

Awans listopadowy w c. i k. armii.

(IV) W etacie urzędników zbrojowni artylery zamianowany starszym zarządcą zbrojowni artyleryi II. klasy, zarządca zbrojowni artyleryi Łukasz Rendulič, naczelnik składu zbrojowni artyleryi w Krakowie.

W etacie urzędników rachunkowych budownictwa wojskowego zamianowany radcą rachunkowym, starszy oficyał rachunkowy Karol Schmid z dyrekcyi inżynieryi w Krakowie w oddziale budownictwa wojskowego XVI. korpusu.

W etacie wojskowych lekarzy weterynaryjnych zamianowany sztabowym lekarzem weterynaryjnym, starszy lekarz weterynaryjny Antoni Šetinc z komisyi asenterunkowej remont nr. 3 we Lwowie w komendzie IV. korpusu.

W etacie urzędników kontroli rachunkowej zamianowany akcesistą rachunkowym, praktykant rachunkowy Otto Desbalmes z intendentury X. korpusu.

W etacie urzędników prowiantowych zamianowani: starszym oficyałem prowiantowym: oficyał prowiantowy Emanuel Hayek z magazynu prowiantowego we Lwowie; oficyałami prowiantowymi: akcesiści prowiantowi: Emanuel Fiala z magazynu prowiantowego w Jarosławiu, Karol Moshammer z magazynu prowiantowego w Krakowie, Franciszek Gallerach z magazynu prowiantowego w Przemyśly.

W etacie urzędników zbrojowni artyleryi zamianowani: starszymi oficyałami: oficyałowie: Aloizy Linhart i Wacław Pavlovsky ze składu zbrojowni artyleryi w Krakowie; oficyałem, akcesista Stefan Kostron ze składu zbrojowni artyleryi w Krakowie; akcesistami: Franciszek Richter, ogniomistrz zbrojowni artyleryi w Przemyślu, w składzie zbrojowni artyleryi w Trydencie i Franciszek Szandbauer, ogniomistrz składu zbrojowni artyleryi w Krakowie.

W etacie urzędników aptekarskich zamianowany oficyałem aptekarskim, akcesista Augustyn Otevřel z apteki szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu.

W etacie urzędników rachunkowych budownictwa zamianowany akcesistą, Michał Arie, sierżant nadkompletowy w 58 pp., w oddziale budownictwa wojskowego X. korpusu.

W etacie wojskowych lekarzy weterynaryjnych zamianowani lekarzami weterynaryjnymi, podlekarze weterynaryjni: Jan Lachnit z oddziału stadnin wojskowych w Drohowyżu, Otto Blaha z dywizyi trenu nr. 15, Oskar Reinisch z 23 p. art. poln w 14 p. drag, Jan Krill z 8 p. drag., Adolf Berger z 12 p. drag.; podlekarzami weterynaryjnymi, konowali z dyplomem lekarzy weterynaryjnych: Jan Šostaric z 2 p. drag. w 27 art. poln., Franciszek Brauner z 2 p. huz. w 15 dywizyi trenu, Karol Kopřiva z 12 p. drag. przydzielony do Akademii weterynaryi w Wiedniu, dr. Ferdynand Habacher z 7 p. drag. w 31 p. art. poln., Wacław Grulms z 14 p. drag. w 8 p. drag., Jan Lehned z 8 p. drag., w 15 dywizyi trenu, Franciszek Pollak z 6 p. uł. w 9 p. drag., Piotr Bermoser z 9 p. drag w 13 p. drag., Józef Häring z 13 p. uł., Ferdynand Moritz z 3 p. drag. w 2 p. drag.

W etacie wojskowych budowniczych zamianowani asystentami budowniczych, starsi werkmistrze budownictwa wojskowego: Maciej Nell z dyrekcyi inżynieryi w Przemyślu i Wilhelm Bievel z oddziału budownictwa wojskowego XI. korpusu.

W etacie urzędniczym wojskowych nauczycieli szermierki zamianowany nauczycielem szermierki I. klasy, nauczyciel szermierki II. klasy Józef Weissmann z kadeckiej szkoły dla piechoty we Lwowie.

Starszymi rusznikarzami I. klasy zamianowani, starsi rusznikarze II. klasy: Stanisław Jankowski z 56 pp., Jan Warzalla 77 pp.; starszym rusznikarzem II. klasy, rusznikarz Władysław Holatkiewicz vel Ohrymowicz z 40 pp.

Staszymi konowałami I. klasy zamianowani konowałowie: Antoni Pfeifer 3 p. huz., Franciszek Gottfried 8 p. drag., Józef Liebhrt 13 p. huz.

Na Węgrzech.

Z Budapesztu donoszą: Prezydent Justh przybył wczoraj do Mako w towarzystwie 94 posłów ze stronnictwa niezawisłości, witany owacyjnie przez ludność i zdał sprawę ze swej poselskiej działalności. P. Justh powiedział między innemi, że chociaż rządy koalicyi przyniosły niejedno dobre, to jednak wszystkie dzieła jej mają na sobie piętno roku 1867. Winę w przewlekaniu przesilenia ponosi nie Korona, ale ci, którzy stają między Koroną a stronnictwem niezawisłości i przeszkadzają porozumieniu. Koalicya, fuzya czy kooperacya z partyami roku 1867 jest na przyszłość wykluczona.

Kilkakrotnie rozległy się okrzyki „Precz z Kossuthem!“, gdy Justh oświadczył, iż przedłużenie przywileju bankowego choćby na krótki okres jest wykluczone i że brak energii i odwagi uniemożliwia uzyskanie wielkich narodowych celów. Stronnictwo niezawisłości stoi silnie przy samoistności bankowej od r. 1911 i samodzielności obszaru cłowego od r. 1917.

Stronnictwo niezawisłości, które ma większość, powinno objąć rządy, ażeby przeprowadzić powszechne głosowanie. Mowca jest przeciwny pluralnemu prawu głosowania. Węgry mogą się rozwijać jedynie na zasadach wolności i liberalizmu w szlachetnem znaczeniu, oraz na zasadach demokratycznych. W końcu zaprotestował prez. Justh przeciw usiłowaniu wciągnięcia religii do polityki.

Mowę p. Justha przyjęto hucznymi oklaskami.

Po przemowach kilku posłów, między innymi p. Holla, zebranie rozwiązało się.

Wieczorem po bankiecie odbył się na cześć p. Justha korowód z pochodniami, który odprowadził go na kolej.

Równocześnie w Budapeszcie odbył się bankiet na cześć ministra Kossutha przy udziale 98 posłów ze stronnictwa niezawisłości. Czternastu posłów usprawiedliwiło swą nieobecność.

Po powitalnej mowie p. Sentivanyego w imieniu urządzających bankiet, zabrał głos min. Kossuth. Mowca wskazał na konieczność jedności w stronnictwie. Zasadom swego stronnictwa on nigdy się nie sprzeniewierzył, jednakowoż wierne dochowanie tych zasad nie jest identyczne z usiłowaniem przeprowadzenia czegoś niemożliwego. Mowca jest przekonany, że kraj musi uzyskać samoistność na polu ekonomicznem, jeżeli ma wypełnić swe wszelkie obowiązki i pozostać państwem kulturalnem, mocarstwowem. Jeśli jednak okazuje się, że w osiągnięciu tego celu nadarzają się trudności nie do przezwyciężenia, to bezcelowe byłyby wysiłki przebicia muru głową, raczej trzeba starać się obejść te trudności.

Uważałbym — wywodził dalej Kossuth za prawdziwe nieszczęście, gdyby w stronnictwie nastąpił rozłam. Nie dążymy do władzy, lecz pragniemy tylko wiernie służyć ojczyźnie. Gdyby dla mnie stało się to niemożliwe, wówczas raczej usunąłbym się z politycznego życia, aniżeli zmieniłbym me zasady. Nikt nie może po mnie oczekiwać czegoś, co byłoby niegodne mej przeszłości lub mego nazwiska. (Huczne oklaski, okrzyki: „Eljen!“).

Hr. Apponyi wywodził następnie, że zrozumiałe są w stronnictwie różnice zdań, ale każdy członek stronnictwa musi uznać, iż skoro dojdzie się do większości, to nie porzucając celów idealnych, należy liczyć się ze zdrowym rozsądkiem i możliwością urzeczywistnienia. Nie można prowadzić narodu do katastrofy żądaniem wypełnienia całego programu stronnictwa, skoro to jest niemożliwe. Stronnictwo upatruje nadal swego przywódcę we Franciszku Kossucie, daje on bowiem mądry przykład nietylko oddania się idei niezawisłości, lecz także i troski o przyszłość narodu.

Burzliwymi okrzykami „Eljen!“ odpowiedziano na tę przemowę, poczem wśród przyjacielskiej pogadanki bankiet toczył się dalej.

Rossya w Persyi.

(♯) Reakcyjna partya w Persyi, mimo wygnania z kraju szacha i zupełnego zwycięstwa nacyonalistów, nietylko nie została jeszcze zgnieciona, ale w ostatnich czasach może się nawet powołać na pewne sukcesy wojskowe. Zapewniła ona sobie poparcie szczepu Szahsewennów i z ich pomocą opanowała położone niedaleko morza Kaspijskiego miasto Ardebil, z którego uciekać musiał Sattar chan, głośny w swoim czasie obrońca Tebrysu. Przybył on już obecnie do Tebrysu, zkąd pod wodzą Efrema wysłano wojska perskie dla obrony Ardebilu. Równocześnie także wysłała Rossya znaczniejsze siły zbrojne z Kaukazu do Ardebilu pod pozorem koniecznej ochrony swego tamtejszego wicekonsulatu. Tę nową inwazyę wojsk rossyjskich tłumaczą w Petersburgu tem, iż straż konsularna składa się w Ardebilu tylko z z jednej sotni kozaków i że nie byłaby w stanie odeprzeć ewentualnego napadu na gmach konsulatu. Wojska rossyjskie wkroczą do Ardebilu wcześniej, aniżeli wojska perskie, których pochód potrwa prawdopodobnie kilka tygodni. Rahim chan, dowódca Szahsewennów, czyli przyjaciół szacha, pozostaje tymczasem panem w Ardebilu i obawiają się, aby wszczęty tam ruch powstańczy na rzecz Mohammeda Alego nie rozszerzył się po kraju. Wobec tego, iż akcya rządu perskiego sparaliżowana jest przedewszystkiem brakiem wszelkich środków pieniężnych, doradza *Times* rządowi perskiemu, aby jak najrychlej porozumiał się z Rossyą i Anglią w celu zaciągnięcia większej pożyczki państwowej.

Tę samą myśl podejmują także pisma rossyjskie, ale równocześnie przedkładają one rządowi perskiemu do wyrównania rachunek kosztów, jakie poniosła Rossya przez utrzymywanie znaczniejszych załóg wojskowych w Persyi. Wprawdzie Persya nie wzywała wojsk rossyjskich do swego kraju, lecz owszem rząd rossyjski gromadził je tam z własnej inicyatywy i ze szkodą dla politycznych i ekonomicznych interesów Persyi, ale mimo to *Nowoje Wremia* sądzi, iż rząd perski jest obowiązany pokryć koszta, jakie ta akcya rossyjska za sobą pociągnęła. Dziennik ten wywodzi, iż rząd perski nie miał nigdy dostatecznej siły do otoczenia faktyczną opieką mienia i życia poddanych rossyjskich. Stosunki zmuszały więc Rossyę, jeżeli nie do objęcia wprost funkcyj administracyjnych w graniczących z nią obwodach perskich, to w każdym razie do przywrócenia w nich pewnego porządku. Lecz pokrycie kosztów tej „cywilizacyjnej misyi“ nie może Rossya narzucić moskiewskim i kurskim chłopom. Rzecz jasna, iż rząd perski powinien je pokryć. Gdy jednak wiadomo, iż Persya nie ma żadnych funduszów, przeto Rossya nie popełni żadnej nielojalności, jeśli zażąda ekwiwalentu w innej formie. Ekwiwalent ten wynalazło już *Nowoje Wremia* w formie kompensat terytoryalnych.

Z innym nieco projektem występują *Birż. Wiedomosti*. I one są przekonane, że głównym powodem bezsilności rządu perskiego jest brak pieniędzy. Dla tego przemawiają za wielką pożyczką perską, której zaciągnięcie powinna Rossya w swoim własnym interesie umożliwić, za co mogłaby sobie zastrzedz kontrolę nad całym zarządem finansów perskich.

Tak więc zajście w Ardebil nastręczyło Rossyi nietylko sposobność do ponownego wzmocnienia swoich wojsk w Persyi, ale także do żądania kompensat. Być może, że z początku zaspokoi się Rossya ingerencyą w wewnętrzne stosunki Persyi przez objęcie kontroli nad najważniejszą gałęzią administracyi kraju, ale po pewnym czasie wysunie ona znowu kwestyę kompensat terytoryalnych. Dopiero podkopanie finansowej samodzielności kraju i oderwanie od niego jednej lub drugiej prowincyi, będzie uwieńczeniem tej „misyi cywilizacyjnej“, jaką podejmuje i przeprowadza Rossya w Persyi.

Muley Hafid i Francya.

(♯) Dotychczas nic nie słychać o zabiegach nowego gabinetu hiszpańskiego w celu możliwie rychłego zakończenia wyprawy marokkańskiej. Informacye pism zagranicznych stwierdzają, iż zupełnie nieuzasadnione są obiegające w ostatnich dniach pogłoski, jakoby oczekiwano w najbliższym czasie zakończenia wojny na podstawie już ułożonych warunków pokoju. Wprawdzie na ostatnią notę Muley Hafida wręczył hiszpański minister spraw zagranicznych posłowi marokkańskiemu odpowiedź Hiszpanii, która pochwala akcyę sułtana w celu uspokojenia Riffiotów, ale w Madrycie nie spodziewają się, aby ta akcya doprowadziła szybko do konkretnych rezultatów, mogących w obecnem położeniu zadowolić rząd hiszpański. Również bardzo

---

systemowi, silne budzenie się ducha narodowego, krępowanego w jego najszlachetniejszym polocie, szukanie oparcia się o ideały moralne i społeczne. Rząd nie przewidział tego wpływu moralnego i duchowego Wilna i Krzemieńca, jaki przenikał cicho w młode dusze nowego pokolenia. Zbyt świeże były tradycye promienistych, filaretów i filomatów; zbyt niedawna jasność szkoły krzemienieckiej. Konstytucya 3 Maja wskazała narodowi polskiemu nowe drogi do odrodzenia się, do wzmocnienia się; odkryła nowe źródło potęgi w przyszłości — lud. Już tedy w r. 1837 zawiązało się w Kijowie „Stowarzyszenie ludu polskiego“. Cele tego stowarzyszenia obejmowały następujące punkty: „narodowość zagrożoną (polską oczywiście, bo o siebie niech każdy naród się troszczy) utrzymać, ducha poświęcenia się obudzić, obyczaje poprawić, oświatę krzewić, lud rolny na dobrych synów Ojczyzny i przyszłych jej obrońców sposobić, fałszywe opinie prostować“. Jakże by nam w dobie dzisiejszej przydało się powołanie do życia raczej takiego stowarzyszenia zamiast głupiutkich burszów, paradujących w zielonych czapeczkach na zielonych głowach lub z pięknemi wstęgami na pustych piersiach.

W drugiej połowie XIX. w., gdy śmierć Mikołaja I. pozwoliła chwilkę niedługą wolniej odetchnąć młodzieży, rozwinęła ona w Kijowie działalność nadzwyczaj energiczną i płodną w kierunku wspomnianego stowarzyszenia. Organizacye koleżeńskie, według prowincyj dawnej Rzptej polskiej ugrupowane, potworzyły odrębne t. zw. „gminy“, choć połączone wspólną więzią myśli i uczuć, stały się wkrótce czynnikiem społecznym i narodowym bardzo silnym. W imię idei pracy dla narodu, wydzieliła się z łona koleżeńskiego grupka szlachetnych entuzyastów, zwana „purystami“, protestująca gorąco przeciwko próżniactwu i obojętności narodowej „piżmowców“, idąc za hasłem Mickiewicza: „o ile powiększycie i polepszycie duszę waszą, o tyle polepszycie prawa wasze i powiększycie granice Polski“. Z koła „purystów“ wyszła myśl usamowolnienia włościan, jako hasło całego kresowego społeczeństwa, które później podjęte przez siły dojrzałe i doświadczone, starało się ją urzeczywistnieć. Jakkolwiek los inaczej pokierował zamiarami, za młodzieżą kijowską pozostanie zasługa inicyatywy. Stworzono także cichy bank koleżeński dla wspierania potrzebujących i ubogich. A dziś — czyż nie mógłby powstać tani Bank koleżeński, jawny, z tymi samymi pożytecznymi celami, ale o szerszych granicach działalności? Byłaby to instytucya przez młodzież stworzona, dla młodzieży, dla jej pomocy, dla dopomagania jej w pracy publicznej.

Oto kartka z dziejów szkolnictwa na kresach, którą nie w cyfrach, lecz w obrazach i myślach odtworzył przed nami zasłużony historyk i uczeń niegdyś tej *almae matris.*

F. R. G.

wątpliwa jest wiadomość, jakoby Hiszpanie zamierzali opuścić swoje stanowiska pod Sider i Zeluan. Mówiono wprawdzie w Madrycie o potrzebie opróżnienia pewnych miejscowości, ale wybór tych miejscowości zależy od nowych operacyj wojskowych, jakie podjęte zostaną z nastaniem lepszej pogody, a także od przebiegu pośredniczących rokowań delegatów sułtana z Riffiotami. Rokowania te jeszcze na seryo się nie rozpoczęły, ale już teraz okazuje się, że wskutek trudnego położenia armii hiszpańskiej, wśród której z powodu ciągłych i gwałtownych deszczów, grasują różne zakaźne choroby, Riffioci nie są skłonni do dobrowolnego poddania się i zamierzają tylko rokowania przewlekać, aby zyskać potrzebny czas na uprawę swoich pól.

W chwili, gdy dalszy los kampanii hiszpańskiej jest tak niepewny i nieokreślony, zaostrzyły się nagle stosunki między Muley Hafidem a Francyą. Z Tangeru donoszą, iż pewien szczep algierski, osiadły koło Fezu i zostający pod opieką francuską, powołując się na umowę francusko-marokkańską, odmawia płacenia nałożonych przez sułtana podatków. Muley Hafid zarządził natychmiastowe wypędzenie tego szczepu z Marokka. Konsul francuski prosił, aby wykonanie tego zarządzenia odroczono. Do zajścia tego przywiązują poważne znaczenie z tego powodu, że sułtan przy tej sposobności oświadczył, iż nie będzie się wcale troszczył o umowy zawarte przez jego poprzednika z europejskiemi mocarstwami.

To oświadczenie wywołało w Paryżu tem większą konsternacyę, gdy równocześnie wychodzą ze strony sułtana trudności co do uregulowania dawniejszych długów państwa marokkańskiego. Pretekst, pod jakim Muley Hafid wzbrania się zawrzeć umowę w sprawie zaciągnięcia t. zw. likwidacyjnej pożyczki w wysokości 150 milionów franków, jest dla rządu francuskiego przekonywującą wskazówką, iż sułtan wcale nie pragnie przyjaznego porozumienia. Rokowania o tę pożyczkę, jakie się dłuższy czas toczyły między rządem francuskim a specyalnem poselstwem sułtana, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, a wskutek tego nietylko francuscy, ale także wierzyciele innych państw, napróżno oczekują zaspokojenia swoich pretensyj. W sprawie tej interesowane są prawie wszystkie mocarstwa. W szczególności dzienniki berlińskie zapewniają, iż Niemcy idą rękę w rękę z Francyą, z którą zawarły w lutym tak korzystne dla obu stron porozumienie w sprawach marokkańskich. Niemcy, równie jak Francya pragną, aby pożyczka marokkańska przyszła do skutku, a z Berlina zażądano kategorycznie od sułtana, aby jak najrychlej zaspokoił wszystkie pretensye poddanych niemieckich.

W tej akcyi niemieckiej widzi prasa francuska życzliwe i pożądane poparcie stanowiska francuskiego w sprawie marokkańskiej i domaga się, aby rząd zajął teraz tem energiczniejszą postawę wobec sułtana i zmusił go do płacenia swoich długów. Szczególniejsza uwagę zwrócił na siebie ostry artykuł *Tempsa*, który zapytuje, czy cała polityka marokkańska Francyi ma doprowadzić do tego, aby ostatecznie prawa Francyi zostały wyszydzone i aby marokkańska anarchia dalej trwała. Artykuł kończy się apelem do p. Brianda, aby jako mąż czynu, przystąpił do zlikwidowania sprawy marokkańskiej na korzyść Francyi. W jeszcze groźniejszy ton uderza wychodzący w Casablance dziennik francuski *Vigie Marocaine*. Sądzi on, iż byłoby nawet rzeczą pożądaną, aby rokowania o pożyczkę zupełnie się rozbiły, gdyż wtedy Francyi nie pozostanie nic innego, jak marsz na Tesę, Fez i Marrakesz. Europejskie mocarstwa przyznały Francyi swobodę akcyi i dlatego należy raz położyć kres cały awanturze marokkańskiej.

Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, iż rząd francuski poczyni teraz energiczne kroki w Fezie, aby zmusić sułtana do uleglejszego stanowiska wobec swoich żądań. Dlatego tak w Paryżu, jak i w Berlinie przypuszczają, iż nie jest wykluczony ponowny wybuch ostrego zatargu między Francyą i Marokkiem.

KRONIKA.

Lwów, 8 listopada.

— Kalendarz.
Wtorek (9 listopada):
Teodora m. — Bogdara. — Nestora m.
Wschód słońca o godzinie 6·27 rano, zachód słońca o godzinie 3·49 po południu.

— Najd. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand wyjechał z Łańcuta, gdzie bawił w gościnie u JE. Romana hr. Potockiego na polowaniu, i udał się do Berlina.

— P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, z powodu wyjazdu w sprawach urzędowych do Tarnopola, gdzie będzie także udzielał posłuchań osobom miejscowym, przyjmować będzie w bieżącym tygodniu we czwartek, zamiast we środę.

— Raut chryzantemowy, urządzony w ubiegłą sobotę, pięknie rozpoczął tegoroczny sezon zimowy w Kole literacko-artystycznem. Prawdziwie artystyczna i wysoce efektowna dekoracya sali pomysłu znanego malarza, p. Stanisława Janowskiego, ogólny zyskała poklask, tworząc przepyszne i wielce oryginalne tło dla przesuwających się przez estradę artystów. — Wśród nich prym wiodła p. Stanisława Szymanowska Bartoszewiczowa, zdobywająca na naszej scenie coraz wybitniejsze stanowisko, a równocześnie cieszącа się na estradzie koncertowej stale pełnem uznaniem. Obok niej hucznymi oklaskami darzone p. Józefa Manna, którego świeży debiut w operze oceniła cała krytyka bardzo pochlebnie; wykonawczynię pieśni ludowych, pnę Siemiaszkównę i znanego powszechnie deklamatora, p. Krzyżanowskiego. Kierownictwo artystyczne rautu spoczywało w niezawodnych dłoniach pp. Józefa Chmielińskiego i prof. Franciszka Neuhausera. Skoro zamilkły ostatnie takty pieśni, przebrzmiał ostatni akord akompaniamentu, stanęło kilkadziesiąt par do ochoczych tańców, które — jak zwykle w „Kole“ — przeciągnęły się do świtu. Przy dekorowaniu sali pomocny był p. Janowskiemu dekorator teatralny p. Stahl.

— Z Uniwersytetu. PP. Bronisław Karol Sikorski, rodem z Rohatyna, Jan Wasyłyszyn, rodem z Przemyśla, Roman Kurbas, rodem ze Starego Skałatu, Mojżesz Feuermann, rodem z Przemyśla, Abraham Eilfort *vel* Alfert, rodem ze Stanisławowa, Samuel Selzer, rodem ze Lwowa, Samuel Juda Druks, rodem z Rohatyna, Leon Körner, rodem ze Lwowa, Zygmunt Körner, rodem ze Lwowa, Izaak Peczenik, rodem z Obladowa, otrzymali na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— Wykłady o Słowackim. Wykład p. Juliusza Tennera: „Rytm i akcent jako pierwiastek formy w poezyi Słowackiego“ odbędzie się we wtorek 9 b. m., w wielkiej sali ratuszowej o godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 hal.

— Z Towarzystwa Politechnicznego. We środę, dnia 10 b. m., o godz. 7 wieczorem odbędzie się w Towarzystwie Politechnicznem przy ul. Zimorowicza 9 zgromadzenie tygodniowe. Na porządku dziennym wykład inż. W. M. Florjańskiego p. t. „Kilka słów o teoryi aeroplanów“.

— Z Towarzystwa imienia Piotra Skargi we Lwowie. We środę, dnia 10 b. m., odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej odczyt prof. dra Juliusza Kleinera p. t. „Religijność Juliusza Słowackiego“. — Początek odczytu o godzinie 6 wieczorem. Wstęp dla członków za okazaniem legitymacyi bezpłatny, dla niečłonków 10 halerzy. Bilety nabywać można w lokalu Towarzystwa przy ulicy Trzeciego Maja l. 4 (parter) od godz. 5 do 7 wieczorem.

— Powszechne Wykłady Uniwersyteckie. Dziś w poniedziałek, prof. Uniw. dr. K. Hadaczek: „Polska w epoce przedchrześciańskiej“ z obraz. świetln.) Zakład fizyczny Uniwersytetu, Długosza 8. Początek godz. pół do 8 wieczorem.

We wterek, dnia 9 b. m.. doc. pryw. Uniw. dr. J. Łukasiewicz: „Najnowszy kierunek w filozofii; pragmatyzm“. Zakład fizyczny Uniwersytetu Długosza 8. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

— Mianowanie. Wydział krajowy zamianował inżyniera p. Władysława Wojtana, adjunkta tutejszej Politechniki, profesorem miernictwa w krajowej wyższej Szkole lasowej we Lwowie.

— Z Kasyna miejskiego. Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Kasyna miejskiego odbędzie się we wtorek, 23 b. m., o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawa budowy nowego gmachu Kasyna.

— Dar na »Macierz Polską«. Przewielebny ks. prałat Zabłocki złożył w administracyi wydawnictw „Macierzy Polskiej“ dar w kwocie 100 kor., za który Rada wykonawcza „Macierzy szkolnej“ składa dostojnemu ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

— Organizacya służby zdrowia we Lwowie. Miejska Rada zdrowia na posiedzeniu z dnia 6 b. m. uchwaliła projekt nowej organizacyi miejskiej służby zdrowia. Przed kilku dniami urgowała o to na pełnem posiedzeniu Rada miejska, żądając przedłożenia projektu do dwu miesięcy.

Uchwalony już w tem fachowem gronie projekt organizacyi, zdawna koniecznej (Rada miejska już przed dziesięciu laty uchwaliła w tej mierze rezolucyę dr. Mahla), jest owocem skrzętnych studyów delegacyi sanitarnej, która z wiosną b. r. odbyła w tym celu podróż do większych miast Austryi i Niemiec. Delegacya (wicepr. dr. Rutowski, radni dr. Mikołajski, dr. Pisek i dr. Starzewski, oraz fizyk dr. Legeżyński) przedłożyła w swoim czasie Radzie miejskiej drukowane sprawozdanie z podróży, poczem komisya ścisła (pp. dr. Mikołajski, dr. Pisek i dr. Legeżyński) przystąpiła do skodyfikowania projektu nowej organizacyi całej wielkiej już dziś machiny służby policyjno-sanitarnej.

Przedłożony w sobotę miejskiej Radzie zdrowia przez p. dr. Piseka, jako referenta, gotowy projekt przystosowuje najlepsze wzory miast innych do potrzeb naszych, a zasadą jego jest nadać publicznej służbie zdrowia potrzebną sprężystość, ułatwić jej działanie szybkie, stanowcze i zaostrzyć kontrolę wykonywania wydanych zarządzeń.

Proponowany jest więc w pierwszym rzędzie zamiast dzisiejszego „fizykatu“ — „miejski urząd zdrowia“ jako departament sanitarny z naczelnym lekarzem miejskim w randze szóstej jako szefem na czele, który musiałby mieć w rzeczach sanitarno-administracyjnych zupełną samodzielność; dotąd bowiem „fizykat“ jest organem fachowym, doradczym, opiniującym, bez prawa wydawania zarządzeń stanowczych; musi więc, starym biurokratycznym szablonem, przedstawiać w ściśle fachowych sprawach sanitarnych wnioski departamentowi administracyjnemu i ten dopiero nadaje proponowanym zarządzeniom moc prawną. Ponieważ — jak to podniósł referent — są to zazwyczaj wnioski zupełnie przygotowane, tak, że departament administracyjny zużywa jedynie czas na ich powtórzenie w formie zarządzenia, na czem jednak cierpi szybkość ich wydania i wykonania, przeto ze względu na interes publicznego zdrowia koniecznem jest wyzwolić dzisiejszy fizykat z pod zwierzchnictwa departamentu administracyjnego i wyposażyć przyszły „departament sanitarny“ we władzę wydawania zarządzeń stanowczych w całym kompleksie spraw zdrowotności i hygieny. Skutkiem tego departament administracyjny pozbędzie się bardzo znacznej części pracy w sprawach fachowo-lekarskich, a czas zaoszczędzony, zużyje pożytecznie w innych działach administracyi miejskiej. Do spraw czysto prawniczych (orzecznictwo karne) musiałby jednak mieć „urząd zdrowia“ urzędników konceptowych, odpowiedzialnych bezpośrednio przed magistratem.

Naczelny lekarz miejski miałby w gremium magistratu w sprawach sanitarnych głos stanowczy, w innych doradczy. W zakres jego obowiązków wchodzi czujność nad zdrowiem publicznem w całem mieście i wykonywanie czynności urzędowo-lekarskich w tym samym zakresie działania, jaki przy starostwach przypada lekarzom powiatowym. Jednak m. Rada zdrowia wyłączyła ze sfery jego działania ekshumacye i komisye przy transporcie zwłok, które będą przydzielane w stosownym porządku lekarzom miejskim.

Służba lekarska na dzielnicach będzie w organizacyi swej i liczbie znacznie ulepszona. Przedewszystkiem okazuje się wadliwym i utrudniającym urzędowanie podział miasta na 5 dzielnic administracyjnych, a na siedm okręgów sanitarnych. Projekt domaga się w tej mierze jednolitości, tj. ile będzie dzielnic administracyjnych, tyle też ekspozytur miejskiego urzędu zdrowia celem wspólnego działania lekarza miejskiego z dzielnicowym komisaryatem. Ponieważ na razie ma Lwów pięć administracyjnych dzielnic, projekt ustanawia pięciu lekarzy dzielnicowych jako stałych urzędników gminy w trzech rangach, z obszernym resortem zadań policyjno-sanitarnych i z funkcyami lekarzy epidemicznych i szkolnych. Miejska Rada zdrowia w projekcie instrukcyi nowej postanowiła, że lekarz miejski — przy dopuszczalności wykonywania prywatnej praktyki lekarskiej, bez ujmy dla swych obowiązków urzędowych — pod żadnym warunkiem nie może zajmować innych posad po za urzędem. Dotychczasowa instrukcya zabraniała im tylko pełnienia „stałych obowiązków lekarskich w zakładach i instytucyach“. Projektowana zmiana ma przedewszystkiem na względzie uwolnienie lekarza miejskiego, wykonującego swój urząd, a więc przedstawiciela władzy, od ewentualnej zależności od instytucyj, stowarzyszeń, innych urzędów itd. Natomiast dopuszcza instrukcya lekarzy miejskich do przyjmowania funkcyj lekarskich w miejskich zakładach za osobnem wynagrodzeniem. Nadto uchwaliła m. Rada zdrowia rezolucyę do sekcyi finansowej Rady m., by wobec wprowadzenia powyższego ograniczenia lekarzy m. w zarobkowaniu zastanowiła się nad uregulowaniem ich poborów służbowych.

Projekt organizacyi wprowadza nadto instytucyę lekarzy ubogich, jako urzędników niestałych, z zadaniami: leczenie ubogich, które zbyt absorbuje lekarzy miejskich, dalej oglądanie zwłok i współdziałanie w akcyi zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych. Sprawa oglądania zwłok jest w projekcie szczegółowo unormowana i uporządkowana.

Ponadto zawiera projekt instrukcye dla m. lekarza-okulisty, dla lekarzy zakładów miejskich, oraz dla funkcyonaryuszy sanitarnych, którzy mają istnieć na każdej dzielnicy.

Miejska Rada zdrowia na posiedzeniu czterogodzinnem uchwaliła przedłożony projekt, który teraz będzie przedmiotem obrad magistratu, sekcyj sanitarnej i finasowej, oraz pełnej Rady miejskiej, a następnie musi uzyskać zatwierdzenie Wydziału krajowego i Namiestnictwa, ewentualnie także Sejmu krajowego.

— Pierwsza uzupełniająca szkoła przemysłowa na Szląsku austryackim otwarta została w bieżącym miesiącu w Orłowej. Do szkoły tej uczęszczać muszą wszyscy terminatorzy narodowości polskiej.

— Przystanek kolejowy Lesienice, położony na szlaku kolejowym Lwów-Podhajce, między stacyami Lwów-Łyczaków i Winniki, urządzony dotychczas tylko dla ruchu osobowego i pakunkowego, otwarty został z dniem dzisiejszym dla ograniczonego ruchu towarowego w ładugach całowozowych.

— XXII zwyczajne Zgromadzenie delegatów Związku powiatowych Kas chorych w Galicyi i Bukowinie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 grudnia b. r., o godzinie 10 przed południem, w sali obrad Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie przy ulicy Brajerowskiej l. 16 z następującym porządkiem dziennym: 1. Sprawozdanie protokołu obrad XXI Zgromadzenia. 2. Sprawozdanie z czynności i zamknięcie rachunku Związku za r. 1908. 3. Oznaczenie wkładki związkowej. 4. Wnioski Kas związkowych.

— Najwyższa Rada zdrowia w Wiedniu, nowo zamianowana na 3 letni okres, została zwołana na 19 b. m. na konstytuujące posiedzenie. Wielostronnie rosnące zadania, które oczekują Rady fachowe, współdziałające z Ministerstwem spraw wewnętrznych, uczyniły niezbędnem powiększenie liczby członków Rady zdrowia o dalszych siedmiu tak, iż Rada ta składa się obecnie z 49 członków. Rada zdrowia zajmie się przedewszystkiem zmianą regulaminu, ponieważ większość spraw będzie odtąd omawiana nie na plenarnych posiedzeniach, lecz w specyalnych komitetach fachowych, które będą liczyły tylko po 6 do 12 członków. Będą im przydzielane specyalne grupy spraw. Do tych komitetów w razie potrzeby mogą być przydzielani jeszcze także nadzwyczajni członkowie. Dla pełnych posiedzeń Rady zastrzeżone są przedmioty, odnoszące się w ogóle do organizacyi spraw sanitarnych oraz takie, które ze względu na swe szczególne znaczenie będą przez komitety przedkładane pełnemu posiedzeniu, celem powzięcia uchwały. W ten sposób częścią będzie możliwe znaczne przysporzenie toku spraw, częścią postanowienie to da możność wybierania do poszczególnych komitetów fachowych właśnie tych osobistości, które ze względu na swoje specyalne naukowe i praktyczne kwalifikacye szczególnie są powołani do wydania opinii w odnośnych sprawach.

— Sprawa Rydzyny. Czytamy w *Dz. Pozn.*: „Z bardzo wiarogodnego źródła dowiadujemy się, że sprawa Rydzyny przedstawia się w obecnej chwili, jak następuje:

Na mocy ugody z br. Antonim Wodzickim i hr. Henrykiem Potockim wniósł fiskus i zmarły ks. Antoni Sułkowski o uchwałę familijną (Familienschluss), rozwiązującą ordynacyę i przekazującą Rydzynę fiskusowi jako nieograniczoną własność.

Sąd nadziemiański, podobno na „wyraźne rozporządzenie ministra sprawiedliwości“ i „wbrew pierwotnej swej opinii“, wywołania nieznanych agnatów nie zarządził, a gdy się agnaci pomimo to zgłosili, zgłoszenia te jako rzekomo spóźnione odrzucił; poczem potwierdził uchwałę familijną i Rydzynę w hipotece na własność fiskusa przepisać kazał.

Jednakże agnaci wytoczyli fiskusowi procesy, które się toczą obecnie.

O ile wiemy, fiskus nie uważa się jednak dotąd za pewnego właściciela Rydzyny, gdyż hr. Wodzickiemu i hr. Potockiemu nie wypłacił umówionej sumy 4 milionów marek; chociaż płaci im podobno miesięcznie procenty od tej sumy.

— Ofiary. Dla 81-letniej wdowy po wybitnym publicyście i działaczu złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej* w dalszym ciągu pp.: N. N. ze Lwowa 20 kor., dr. Włodzimierz Szaraniewicz, adwokat z Żurawna 5 kor., E. Górski z Grybowa 4 kor.

△ Zgubiono: książeczkę galic. Kasy oszczędności, opiewającą na 32 kor., a wystawioną na nazwisko Frydy Vogel; w przechodzie z ulicy Jagiellońskiej na ulicę Trzeciego Maja czarny pulares, zawierający 62 kor.; kartkę zastawniczą na parę kolczyków i dwa pierścionki.

△ Znaczna kradzież z włamaniem. W nocy z soboty na niedzielę spełniono w naszem mieście znaczniejszą kradzież według modły, stosowanej przez znanego włamywacza Edmunda Wasińskiego vel Śnieguckiego, odbywającego obecnie karę 10-l. więzienia. Oto niewyśledzeni sprawcy włamali się przez piwnicę do sklepu jubilera Klaftena, znajdującego się w pasażu Andriollego i po wycięciu otworu w tylnej ścianie ogniotrwałej kasy, zabrali z niej 300 koron gotówką i rozmaite kosztowności na łączną kwotę 5000 koron.

Policya wdrożyła w tej sprawie energiczne dochodzenia.

△ Napad. W ulicy Zamarstynowskiej napadł w sobotę wieczorem zarobnik Franciszek Łukaczyn na przechodzącego tamtędy robotnika Michała Kotowskiego i zadał mu kosturem kilka ran w głowę. Rannego opatrzyła stacya ratunkowa, Łukaczyna zaś, który był podpity, oddano do aresztów policyjnych.

△ Kronika policyjna. Do zamkniętego mieszkania p. Stanisława Baca, słuchacza Politechniki, przy ul. Na Bajki l. 2, włamał się w sobotę jakiś złodziej i skradł mu garderobę, wartości 100 kor., a współlokatorowi p. Władysławowi Dominowi garderobę, wartości 200 kor.

Z piwnicy restauratorki Antoniny Hahno-

wej przy ul. Podlewskiego l. 3, skradziono znaczną ilość miodu do picia.

(△) **Towarzystwo trafikantów.** Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie około stu trafikantów ze Lwowa i z prowincyi, na którem przyjęto statut nowego Towarzystwa trafikantów i wybrano zarząd. Celem Towarzystwa jest ochrona interesów trafikantów w Galicyi.

(△) **Zagadkowy wypadek** wydarzył się wczoraj w piwnicy domu przy ul. Bema l. 27. Wezwano tam pogotowie ratunkowe do chorej sługi Anny Cybulskiej, która udawszy się do piwnicy, powiła tam dziecko. Stwierdzono że dziecko już nie żyło. Zwłoki noworodka odstawiono do kostnicy instytutu medycyny sądowej i wdrożono śledztwo, czy niemowlę umarło śmiercią naturalną.

(△) **Bydlęta w ludzkiem ciele.** Dziś rozpoczęła się przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych, rozpisana na dwa dni rozprawa przeciw pięciu młodym mieszkańcom Zamarstynowa, oskarżonym o zbrodnię zgwałcenia. — Oskarżeni są czterej murarze: Jan Galeja, Zygmunt Galeja, Józef Hryniszyn, Jan Kurtewicz i konduktor tramwayowy Franciszek Hładyk. Wieczorem 25 września b. r. na ul. Króla Jana w Zamarstynowie porwali oni gwałtem do dorożki idącą drogą małoletnią dziewczynę córkę zarobnicy i zatkawszy jej usta, uwieźli na pola Hołoska. Tam pobili ją najpierw, a potem wszyscy w bestyalski sposób pastwili się nad nią. Nieszczęśliwe dziewczę pozostało na polu kilka godzin w stanie nieprzytomnym i dopiero w nocy podniosło się i wróciło do domu. Rozprawa jest tajna.

† **Zmarli** w ostatnich dniach we Lwowie: Malwina Reicheltowa, żona emer. starosty, w 60 r. życia; Adam Pintel, w 76 r. życia; Katarzyna Pasekowa, żona podurzędnika kolei państwowych, w 60 r. życia; Antonina Michałowska, żona właściciela dorożek, w 42 r. życia;

w Rzeszowie, Jan Als, dyrektor tamtejszego Banku zaliczkowego, w 49 r. życia;

w Jaworznie, Marya Lewicka, wdowa po notaryuszu, w 76 r. życia.

— **Pięćdziesięcioletni jubileusz stowarzyszenia dziennikarzy »Concordia«.** Stowarzyszenie dziennikarzy „Concordia" w Wiedniu obchodziło wczoraj w uroczysty sposób jubileusz pięćdziesięcioletniego istnienia w obecności P. Prezydenta Ministrów bar. Bienertha, PP. Ministrów Haerdtla, Bilińskiego, Stürgkha, naczelników władz, licznych przedstawicieli świata literackiego, deputacyi Towarzystw dziennikarskich i t. d. Po przemowie prezesa stowarzyszenia p. Ehrlicha, wygłosił przyjętą hucznymi oklaskami mowę P. Prezydent Ministrów br. Bienerth, podnosząc cnoty dziennikarskie i znaczenie prasy.

Na ręce Towarzystwa nadeszły liczne depesze z życzeniami, między innemi od królowej rumuńskiej.

— **Fałszerz dokumentów.** W sprawie Jana Putyry, podszywającego się pod różne znane nazwiska i fałszującego dokumenty, którego w sobotę po południu odstawiła policya krakowska do więzienia śledczego tamtejszego sądu krajowego karnego, przyniosły przeprowadzone dochodzenia kilka nowych szczegółów z przeszłości Putyry. I tak, okazało się, że Putyra, liczący lat 43, nie jest synem szewca z Krakowa, lecz synem włościanina z Górnej Wsi, w powiecie myślenickim. W Krakowie uczęszczał do gimnazyum i na Uniwersytet, sfałszowawszy świadectwo dojrzałości. Niektóre z egzaminów uniwersyteckich rzeczywiście złożył, jednak pod fałszywem nazwiskiem Połubińskiego, z innych egzaminów świadectwa sfałszował. Na II. roku prawa Putyra ożenił się również pod fałszywem nazwiskiem i z tego małżeństwa ma czworo dzieci, które wraz z matką mieszkają obecnie w Czarnej Wsi.

W znanej aferze w krakowskim sądzie, Putyra uwolniony jako umysłowo chory, wywędrował do Lwowa, gdzie uzyskał posadę w galic. Kasie oszczędności. Tam wyczytawszy w jakiemś piśmie, iż pod Tarnopolem znajduje się rodowa kaplica i grobowiec książąt Lubomirskich, udał się na miejsce, zrobił z nagrobków odpisy, a następnie wydobywszy z urzędu parafialnego w Tarnopolu metryki rodu ks. Lubomirskich rzekomo dla celów heraldycznych, legalizował je w konsystorzu we Lwowie. Wtedy aresztowano go we Lwowie pod zarzutem zbrodni oszustwa, ale wnet uwolniono jako umysłowo chorego.

Następnie przebywał w Rossyi i Bośnii, jako Jarosław Olaf Aleksander Dunin Wąsowicz-Połubiński; odpowiednie dokumenty sfałszował w sądzie w Serajewie, dyktując urzędnikowi nie znającemu języka polskiego nazwisko Połubińskiego zamiast Połatyńskiego. Z Bośnii wobec podejrzeń wyjechał do Rossyi jako dr. Jarosław Dunin Wąsowicz-Połubiński za sfałszowanym paszportem, wydanym przez starostwo w Rzeszowie na podstawie podrobionego świadectwa przynależności.

Na pasporcie tym znajdują się trzy klauzule, między niemi Namiestnictwa lwowskiego z 14 kwietnia 1908 upoważniające Putyrę do tytułu dr. Jarosław hrabia Dunin Wąsowicz-Połubiński. Potem jest Putyra kandydatem notaryalnym w Birczy, w powiecie dobromilskim, a następnie auskultantem w sądzie stanisławowskim i tu kończy się jego urzędowa karyera. Z powodu odezwy prokuratoryi z Serajewa, Putyra oskarżony o zbrodnię oszustwa, znika w maju b. r. ze Stanisławowa i udaje się ponownie do Rossyi. Przebywa w Warszawie i ztąd wyjeżdża do Lwowa, Wiednia i Grazu, gdzie nawiązuje stosunki z jakąś polską rodziną arystokratyczną, już jako książę Adam Korybyt Woroniecki. Posiada pasport na to nazwisko i godność i klauzulę z podpisem Namiestnictwa, stwierdzającą tożsamość osoby. Pasport, wystawiony przez starostwo w Przeworsku z datą 25 czerwca 1909 r., uzyskać miał Putyra na podstawie dokumentów rodziny Woronieckich, wyłudzonych w celach monograficznych. Wszystkie klauzule pasportu i podpis Namiestnika są sfałszowane przez Putyrę własnoręcznie.

Liczna korespondencya, znaleziona w jego posiadaniu, wykazuje, że Putyra od szeregu kobiet wyłudzał znaczne kwoty pieniężne. Z korespondencyi tej odkryto, że Putyra popełnił bigamię. Mianowicie w czasie swej karyery urzędniczej w Bośnii, wyjeżdżając do Rossyi, ożenił się jako dr. Jarosław Aleksander Olaf Dunin Wąsowicz-Połubiński w Łęczycy z panną Maryą Dunin Łabędzką. Ślub odbył się w Łęczycy 26 stycznia 1908 roku, na podstawie sfałszowanych dokumentów i metryki Putyry.

Co się tyczy pochodzenia chłopczyka którego Putyra przywiózł do Krakowa, opowiada on, iż z powodu swej ułomności nie spodziewał się dzieci, a pragnąc zadowolić pragnienia żony w tym kierunku, wziął w Birczy od pewnej osoby dwu chłopczyków na wychowanie. Jeden z chłopców miał imię Jurek, a drugi Władek. Jurka wzięła żona Putyry, rozstając się z mężem z powodu nędzy, do swoich rodziców w Łęczycy. Drugiego chłopca Władysława Putyra woził z sobą i sam go wychowywał i to ma być dziecko, przywiezione do Krakowa.

O pochodzeniu tego dziecka opowiada Putyra coraz to inne szczegóły. Raz podaje, iż jestto dziecko jakiegoś księdza z Bukowiny, to znowu, że chłopca wziął od akuszerki Podhoreckiej we Lwowie i t. d. Prawdziwość pochodzenia chłopca będzie stwierdzona dopiero po przeprowadzonej przez policyę korespondencyi ze Lwowem, Warszawą i Grazem.

W sobotę radca policyi Swolkien przesłuchiwał chłopczyka przywiezionego przez Putyrę do Krakowa. Chłopczyk, liczący około lat 3, czyni miłe i ujmujące wrażenie. Jest bardzo inteligentny i odpowiada przytomnie. Podaje on, że nazywa się Właduś Potuliński, a tatuś nazywa się Adam Woroniecki. Dziecko przypomina sobie pobyt z ojcem w Warszawie, Lwowie, Wiedniu i Grazu, z czego Graz, gdzie najdłużej bawił, utkwił mu najżywiej w pamięci. W Grazu bawił się z pannami Klarcią i Walercią, które go zupełnie rozpieściły. Matki nie pamięta, mówi, że mama śpi u Bozi.

Dzieckiem zaopiekowały się w dalszym ciągu panie, które odebrały chłopca od stróżki Capkowej.

W posiadaniu Putyry, oprócz mnóstwa dokumentów, aktów rozmaitych rodów polskich, blankietów na metryki, świadectwa itd., znaleziono wiele słowników, szczególnie włosko-polskich, z czego wynikałoby, iż Putyra miał zamiar udać się do Włoch. Ciekawą jest notatka Putyry, sporządzona przezeń dla upamiętnienia sobie całej genealogii i paranteli rodu Woronieckich, pod których nazwisko się podszył. Genealogia ta sięga czterech pokoleń wstecz, a zaczyna się: nazywam się i t. d. potem jestem synem, wnukiem, prawnukiem i t. d. Znaleziono u niego również wiele pieczęci władz austryackich i galicyjskich, sporządzonych w Warszawie.

— **O balonie.** znalezionym we czwartek w Zakopanem, w dolinie chochołowskiej, donoszą ztamtąd następujące bliższe szczegóły:

Najpierw natknęli się na balon w połowie października kłusownicy tatrzańscy, wybrawszy się na niedźwiedzia. Znalazłszy balon, zrabowali z niego, co mogli i co uważali za przydatne dla siebie, a więc liny z balonu, materace, żywność, konserwy i butelki i niektóre przyrządy aeronautyczne. Nie uwiadamiali o balonie nikogo z władz. Dopiero drogą poufną doszła o tem wiadomość do Zakopanego, zkąd udali się na poszukiwanie balonu agenci policyi i znaleźli go na turni. „Stara robota" w dolinie Chochołowskiej dnia 25 października i przy pomocy 15 chłopów i dwu żandarmów sprowadzili w ciągu 3 dni do Zakopanego, a ztąd 3 listopada do starostwa w Nowym Targu, gdzie się w depozycie znajduje.

Obecnie znajduje się w depozycie: powłoka balonu podwójna z jedwabiu żółtego, impregnowana, silne koło drewniane o średnicy 1 m., kosz wyplatany z wikliny o pojemności 2 m^3, pasport aeronautów, dziennik podróży zupełnie czysty, niezapisany, 6 map i 3 przyrządy aeronautyczne do mierzenia wzniesienia się, z tych jeden samopiszący.

Balon ten brał udział 3 października w międzynarodowych wyścigach Gordon-Beuetta w Zurychu. Nazywał się „Ile de France" z właścicielem Alfredem Leblanc'em i pilotem J. Dellabecque, co uwidoczniono na zachowanym pasporcie, wizowanym przez konsulaty: rossyjski, niemiecki i turecki. Pojemność jego była 2200 kubicznych metrów. Brał udział w III. kategoryi wyścigów, jako balon francuski obok 2 innych francuskich, a po trzech belgijskich i niemieckich, włoskich, szwajcarskich, dwu hiszpańskich i po jednym amerykańskim, angielskim i austryackim. III. kategoryę wyścigów stanowiła jak najdalsza odległość od miejsca wzlotu. Był to zatem towarzysz spadłego w Królestwie pod Ostrołęką balonu szwajcarskiego.

Wysokość odbytej drogi da się dokładnie zestawić z zachowanej krzywizny na przyrządzie samopiszącym. Krzywizna ta jest nader falista i wykazuje wzniesienie od 700 m. do 2000 m., 3000 m., a maximum dochodzi w chwili przed katastrofą do wysokości 5100 m., poczem następuje gwałtowny spadek, zakończony dwiema przerwanemi kreskami, grubszemi znacznie od poprzednich, a pochodzącemi prawdopodobnie od gwałtownego uderzenia balonu o skały tatrzańskie.

Na razie trudno dociec przyczyny katastrofy, przypuścić można dwie ewentualności. Albo wicher halny wziął balon w obroty i miotając nim, spowodował katastrofę, albo też podróżnicy, widząc przed sobą wyniosłe Tatry, wzbili się za wysoko, bo na 5100 m. i tu z powodu prężności gazu nastąpiło pęknięcie powłoki balonu i gwałtowne opadnięcie balonu na góry.

Los obu podróżników nieznany, niewiadomo bowiem, czy żyją, ani też nie odnaleziono ich zwłok pomimo skrzętnych poszukiwań, po stronie polskiej przedsiębranych, a teraz zwróconych na stronę węgierską. Zachodzi też obawa, że kłusownicy, znalazłszy balon, znaleźli i zwłoki, które obrabowali, a następnie dla zatarcia śladów pochowali w ukryciu.

— **Awantury na wyścigach.** Podczas wczorajszych wyścigów kłusaków w Wiedniu powstało wzburzenie wśród publiczności z powodu rzekomo stronniczego postępowania startera, w szczególności zaś skutkiem dyskwalifikowania dwu koni, z których jeden był faworytem. Tłum rzucił się na lożę sędziowską, przełamał baryerę i wybił w loży szyby. Policya położyła kres wykroczeniom i aresztowała 24 osób. Jedna osoba jest ciężko ranna od uderzenia kamieniem.

— **Zapowiedź strejku.** Personal chorów królewskiej Opery w Budapeszcie wręczył dyrektorowi ultimatum, grożąc zaprzestaniem pracy, jeżeli do wczoraj, niedzieli godz. 7 wieczorem żądania w sprawie regulacyi płac nie będą korzystnie załatwione.

— **Zapis dla Uniwersytetu warszawskiego.** Ś. p. Jerzy Narbut, zmarły niedawno właściciel dóbr Chełmica, zapisał testamentem dom dochodowy i place na Mokotowie pod Warszawą, ocenione na sześćkroć stotysięcy rubli, Uniwersytetowi warszawskiemu z tem, żeby odsetki wydawane były na stypendya i pomoce naukowe studentom bez różnicy wyznania i narodowości. Rozdział tych stypendyów ma zależeć wyłącznie od gremium profesorów. Gdyby Uniwersytet przeniesiony został gdziekolwiek z Warszawy, wówczas zapis przypada tej instytucyi, którą powołałoby społeczeństwo w miejsce Uniwersytetu. Gdyby zaś kraj uzyskał autonomię, wówczas majątek ten przejść ma pod zarząd Komisyi edukacyjnej lub instytucyi, mającej ten sam charakter, choć inną nazwę. Podając tę wiadomość *Głos Warszawski* dodaje, że „można przypuszczać, iż testator spisywał swą ostatnią wolę kilka lat temu, prawdopodobnie w tej krótkiej epoce, kiedy co do najbliższej przyszłości Uniwersytetu warszawskiego inne zupełnie stawiano horoskopy".

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa kolejowa. W skutek pęknięcia koła u jednego z wagonów, wykoleił się pod Reggio pociąg pospieszny. Dziewięć osób odniosło rany, między niemi sławna artystka dramatyczna Virginia Reiterówna.

* Krwawa bójka na noże o miejsca w teatrze. Z Rzymu telegrafują: Gdy znany aktor sycylijski Grasso chciał wczoraj w Katanii wystawić jedną ze swych sztuk ludowych w teatrze Macchiawella, powstała w tłumie, który cisnął się do teatru, walka o miejsca, która wkrótce przemieniła się w krwawą bójkę na noże. Na placu przed teatrem pozostało wiele osób rannych. Trzy z nich ciężko ranne odwieziono do szpitala.

* Katastrofa budowlana. W Edolo pod Brescią zawalił się nowo wybudowany dom i pogrzebał w swych gruzach wszystkich zajętych przy nim robotników. Sześciu robotników zginęło na miejscu, dziesięciu odniosło rany.

* Napad na pociąg. Na linii Paryż-Tulon dokonano onegdaj śmiałego napadu na pociąg. Podczas jazdy dwaj uzbrojeni w rewolwery i noże rabusie wdarli się do pociągu towarowego. Jeden z nich rzucił się na konduktora i ranił go nożem w plecy, podczas tego drugi przebierał znajdujące się w wagonie pakiety i posiadające wielką wartość wyrzucał z wagonów. Dokonawszy tego, obaj rabusie umknęli, pozostawiwszy w wagonie konduktora ciężko rannego i nieprzytomnego.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w poniedziałek, po raz 1szy (nowość) „Samotni", dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmana.

We wtorek, po raz 2gi „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego; gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

We środę, po raz 2gi „Samotni", dramat w 5 aktach Gerharda Hauptmana.

We czwartek, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach Jakóba Offenbacha; gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W piątek, po raz 1szy (nowość) „Szczęście Frania", komedya w 3 aktach Włodzimierza Perzyńskiego.

W sobotę, o godz. 3ciej po poł. dla młodzieży szkolnej „Lilla Weneda", tragedya w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 28 „Manewry jesienny", operetka w 3 aktach J. Kalmana.

W niedzielę, o godz. 11tej przed poł. „Poranek uroczysty", ku uczczeniu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego; dla robotników.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po poł. „Sen srebrny Salomei", dramat w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 3ci „Madame Butterfly", opera w 3 aktach Pucciniego, gościnny występ Henryka Drzewieckiego.

W poniedziałek, po raz 2gi „Szczęście Frania", komedya w 3 aktach Włodz. Perzyńskiego.

We wtorek. po raz 1szy (wznowienie) „Biedny Jonatan", operetka w 3 aktach H. Wittmana i J. Bauera; muzyka Karola Millöckera.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Wtorek, „Lady Frederick", kom. w 3 aktach. W. Somerset-Mangham'a.

Środa, „Judyta", trag. w 5 aktach Fryderyka Hebbla, (ceny popularne).

Czwartek, „Lady Frederick", kom. w 3 aktach W. Somerset-Mangham'a.

Piątek, „Osiołkowi w żłoby dano", kom. w 3 aktach G. A. Caillavet'a i Rob. de Flers'a.

Sobota, „Ziemia", sztuka w 4 aktach Leona Komorskiego.

Niedziela, o godz. 3 po poł. „Z tamtego brzegu", trypt. scen. F. Saltena.

Niedziela, o godz. pół do 8 wieczorem „Ziemia".

Inauguracya powszech. wykładów uniwersyteckich.

Wczoraj o godzinie 5 po południu odbyło się w wielkiej sali ratuszowej uroczyste otwarcie tegorocznych powszechnych wykładów uniwersyteckich, przy udziale licznej publiczności.

Uroczystość zagaił przewodniczący zarządu prof. dr. W. Sieradzki następującą przemową:

Szanowne zgromadzenie! Z ubiegłym rokiem szkolnym 1908/9 instytucya powszechnych wykładów uniwersyteckich we Lwowie ukończyła 10 lat swego istnienia.

W dzisiejszych czasach, gdy życie społeczne tak wartkim płynie prądem i tak szybkie a ciągłe okazuje przemiany, 10 lat istnienia instytucyi stanowi już okres stosunkowo długi, tak, że godzi się przed rozpoczęciem nowego 10 lecia rzucić pokrótce okiem w przeszłość, rozpatrzyć krytycznie dotychczasową działalność powszechnych wykładów uniwersyteckich i wyciągnąć ztąd wskazówki i wnioski na przyszłość.

Oparta na wzorach angielskich instytucya powszechnych wykładów uniwersyteckich powołana została do życia uchwałą senatu akademickiego z 9 lipca 1898 r. z inicyatywy grona profesorów i docentów naszego Uniwersytetu, skupionych w Towarzystwie t. zw. kursów akademickich dla kobiet, istniejącem od r. 1906. Zorganizowaniem instytucyi zajął się pierwszy jej zarząd, wybrany przez Senat akademicki i wszystkie fakultety Uniwersytetu z prezesem swoim prof. dr. Ludwikiem Ćwiklińskim na czele, a wzorował się w tym kierunku na statucie, ułożonym przez Uniwersytet wiedeński, który jako pierwszy ze wszystkich Uniwersytetów austryackich rozpoczął pracę na tem polu. W pierwszą niedzielę listopada 1899 roku w tej samej sali ratuszowej nastąpiło uroczyste otwarcie powszechnych wykładów uniwersyteckich, połączone z wykładem inauguracyjnym. W tym samym roku rozpoczęto też i działalność na prowincyi.

Przy bardzo skromnych zasobach finansowych, opartych głównie na subwencyi rzą-

dowej, urządzono już w pierwszym roku we Lwowie 228 wykładów, ujętych w 40 systematycznych kursów, gdy na prowincyi odbyło się w 3 miastach 25 luźnych wykładów. Pierwszy ten rok dał we Lwowie frekwencyę 12.996 słuchaczy, czyli przeciętnie 57 na jednej godzinie wykładowej, na prowincyi zaś było ogółem słuchaczy 16 534, czyli przeciętnie na jednym wykładzie 661 osób. W następnych latach punkt ciężkości działania powszechnych wykładów uniwersyteckich zaczął się przesuwać tak co do ilości wykładów, jak i co do liczby słuchaczy w ogóle, na prowincyę, różnica jednak w przeciętnej frekwencyi na jednym wykładzie we Lwowie, a na prowincyi powoli zaczęła się wyrównywać.

Ostatni rok 10-lecia, t. j. rok szkolny 1908/9 wykazuje n. p. 104 wykładów we Lwowie, 246 zaś na prowincyi i to urządzonych już w 24 miastach, liczba ogólna słuchaczy we Lwowie wynosiła 17.099, na prowincyi 45.039, gdy przeciętnie na jednym wykładzie było we Lwowie osób 129, na prowincyi 186. Rozumie się, że istnieją znaczne różnice frekwencyi w pojedynczych miastach prowincyonalnych, zależne głównie od liczby ich mieszkańców. W przebiegu 10-lecia zauważa się też dość silne wahania w powyższych głównych pozycyach, wogóle jednak tak suma wszystkich wykładów, t. j. lwowskich i prowincyonalnych razem wziętych, jak i liczba ogólna słuchaczy okazuje stałą tendencyę do zwiększania się. Liczbę wykładów we Lwowie musiano ograniczyć wobec coraz liczniejszego zgłaszania się miast prowincyonalnych z prośbą o urządzanie w nich wykładów — w pierwszym roku odbywały się wykłady w 3 miastach, w ostatnim w 24 — a to z powodów głównie finansowych. Fundusze, jakimi zarząd naszej instytucyi rozporządza są bardzo skromne, i o wiele szczuplejsze od takichże dochodów Uniwersytetu wiedeńskiego, który i większą ma subwencyę rządową i liczniejsze zasiłki ze strony różnych instytucyj prywatnych. Na nasze dochody składa się głównie subwencya rządowa, stanowiąca 54 proc. dochodów, zasiłki ze strony Sejmu (1000 K. rocznie), miasta Lwowa (obecnie 600 K. rocznie) i prowincyonalnych władz autonomicznych, jak: wydziałów powiatowych, Rad gminnych, oraz nielicznych instytucyj finansowych, które razem przynoszą 19·6 proc. dochodów, wreszcie opłaty z biletów wstępu, które — jak wiadomo — wynoszą minimalną kwotę 10 h. od pojedynczego wykładu, a razem przynoszą 31·8 proc. ogólnego przychodu. Wydatki zaś wynosiły w okresie 10-letnim przeszło 130.000 K., z czego koszta wykładów lwowskich stanowią 37 prc., prowincyonalnych 46 prc., koszta zaś ogólne na administracyę i środki naukowe 17 proc. Wszystkie nasze dochody w ciągu 10-lecia nie dosięgły tej sumy wydatków tak, że ostatecznie pracujemy ze stałym deficytem, przenoszonym z roku na rok.

W każdym razie ubiegłe 10-lecie przynosi nam imponującą cyfrę 3173 wykładów, których wysłuchało 507.960 słuchaczów, a więc przeszło pół miliona osób. Dodać tu muszę, że przez dwa ostatnie lata zarząd pośredniczył też w urządzeniu wykładów w Czerniowcach z ramienia tamtejszej „Czytelni polskiej; wykłady te bardzo licznie frekwentowane, formalnie nie zaliczają się już do powszechnych wykładów uniwersyteckich, gdyż statut nasz nie pozwala nam rozszerzyć działalności na Bukowinę, nie wchodzą też one w naszą statystykę.

Przytoczone cyfry dają dostateczne świadectwo żywotności instytucyi powszechnych wykładów uniwersyteckich, która też — śmiało to można powiedzieć — rozwija się zupełnie pomyślnie i dziś już stała się rzeczywistą potrzebą naszego społeczeństwa. Z zadowoleniem też przyjęliśmy uznanie, jakiego udzielono nam na międzynarodowej wystawie powszechnej w Medyolanie w r. 1906 w dziale szkolnym w postaci dyplomu honorowego. Rozwój instytucyi zawdzięczać należy bardzo wielu czynnikom, przedewszystkiem poparciu szerokiego grona uczonych polskich jako prelegentów, oraz pracy i energii zarządu, a mianowicie jego dotychczasowych przewodniczących, którymi byli: przez pierwszy rok prof. Ćwikliński, przez następne 3 lata prof. Twardowski, przez dalsze 4 prof. Ignacy Zakrzewski, wreszcie przez ostatnie 2 lata prof. Roszkowski, względnie częściowo jego zastępca prof. Tołłoczko; podnieść nadto należy szczególnie wydatną pracę w Zarządzie jego stałego od szeregu lat sekretarza, prof. szkoły realnej Witwickiego.

Pomimo widocznego rozwoju instytucyi, nie zamykamy oczu na niektóre jej braki. Wspomnieć tu przedewszystkiem muszę o niepomyślnych wynikach usiłowań zarządu wciągnięcia w szeregi stałych naszych słuchaczy, zwłaszcza we Lwowie, tych warstw społeczeństwa, dla których te wykłady właśnie byłyby najpożyteczniejsze, a mianowicie kół rzemieślniczych i robotniczych. Urządzano dla tych warstw nawet odrębne luźne wykłady na tematy szczególnie te sfery interesujące, wchodzono w porozumienie z takiemi organizacyami jak „Gwiazda“, „Skała“, „Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej“ i t. p., rozdawano szczodrze bezpłatnie bilety wstępu — wszystko to jednak nie dało oczekiwanego wyniku. Na razie więc zarząd — głównie ze względów finansowych — powstrzymał tę dotychczas niewdzięczną akcyę, nie zarzekając się jednak podjęcia w przyszłości nowych prób i usiłowań w tym kierunku.

Instytucya powszechnych wykładów uniwersyteckich ma za cel szerzenie — w interesie podniesienia powszechnej oświaty — wiadomości naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy ludzkiej wśród najszerszych warstw społeczeństwa zapomocą wykładów przystępnych dla wszystkich, a wygłaszanych przez ludzi fachowych, dających gwarancyę, że to, bądź co bądź, niezawsze bezpieczne popularyzowanie wiedzy przyniesie istotną korzyść słuchaczom. Bez żadnych więc ubocznych celów, bez żadnych tendencyj politycznych, czy partyjnych, przychodzimy tu w imię czystej nauki, przynosząc najnowsze zdobycze wiedzy ludzkiej dla dobra społeczeństwa naszego, które więcej niż każde inne potrzebuje oświaty i nauki.

Sądzimy, że w nowem 10-leciu, które dzisiaj rozpoczynamy, nie zabraknie nam poparcia wszystkich czynników miarodajnych dla rozwoju naszej instytucyi, przedewszystkiem zaś liczymy na to, że nie zabraknie na naszych wykładach słuchaczy, których liczny i pełen zamiłowania udział w tych „godzinach myśli naukowej“ stanowić będzie najlepszą nagrodę za naszą pracę i rozstrzygnie o dalszych losach naszej instytucyi.

Słowami więc wiary i nadziei w dalszy, pomyślny rozwój instytucyi powszechnych wykładów uniwersyteckich otwieram nowy rok szkolny i upraszam prof. Romera do wygłoszenia wykładu inauguracyjnego.

Następnie prof. dr. R o m e r wygłosił bardzo zajmujący wykład; „O biegnach ziemi“. Prelegenta nagrodzono hucznymi oklaskami.

KOMEDYA DWU WYSP.

(Ciąg dalszy).

II.

Polityka nie mnie nie zajmuje. A jeżeli komedya Shawa o „tamtej wyspie“ bierze mnie nietylko jako poeazya, ale i poniekąd jako temat, to dlatego, że Irlandya ma swój urok. Przecież to nietylko pojęcie geograficzne. Są narody, dla których Irlandya ma zawsze urok — symbolu.

Jak szczerą poezyą jest komedya Shawa o Irlandyi, dowodzi okoliczność, że chociaż autor nie chciał naturalnie wcale symbolicznej, tylko całkiem dosłownie tej Irlandyi, w której sam się urodził i którą, mimo swą „zimną inteligencyę“, namiętnie kocha, to jednak obraz tego kraju i narodu w komedyi, ma ogólną wartość wszechludzką i zgadza się z porównaniem, nasuwającem się mimowoli niejednemu czytelnikowi narodowości nieirlandzkiej.

Shaw jest nieoceniony, kiedy kocha. Nawet sentyment jego przebiera się w dowcip. Uczucie jest u niego prawie kontrabandą. Maskuje się ono jak może, drwi i błaznuje — ze wstydu, że jest. Shaw jest dobrym Irlandczykiem, więc starając się w przedmowie o możliwie rzeczową charakterystykę swojej wyspy i.... tamtej (w tytule ironicznym Anglia jest „tą“ — niby z oficyalnego stanowiska), mimo najlepszych chęci nie może być całkiem bezstronnym. Jako człowiek inteligentny chce być *coute que coute* ponad „obozami“ — a jednak jest naturalnie w obozie. Jako poeta nie może chcieć albo niechcieć — jako poeta jest rzeczywiście bezstronny. Nie ma cudniejszej, głębszej sprawiedliwości nad poezyę — i także dlatego trzebaby ją przedstawić (jak „Justitię“) z zasłoniętemi oczyma....

Rzecz dzieje się przeważnie w Irlandyi (tylko pierwszy akt w Londynie) — ale w komedyi są przecież obie wyspy. Pozornym bohaterem jest Anglik. Bohaterem fabuły. Ale przeważa Irlandya — nastrój, albo — mówiąc, jak Shaw — „klimat“ irlandzki. O ten klimat idzie przedewszystkiem (zresztą ze Shawem zgadza się i nowsza historyozofia) — on warunkuje charakter człowieka i narodu, on wpływa na literaturę, sztukę, stosunki ekonomiczne etc. Ale mniejsza o teoryę. Biorąc rzecz poetycznie — klimat irlandzki, to klimat snów i marzeń. Powietrze miękkie, jak oliwa. W przeciwieństwie do Anglii, gdzie.... Shaw nie mówi wyraźnie, jaki klimat ma „ta“ wyspa — a że nie mam pod ręką Baedekera — więc układam sobie na własną rękę w ten sposób kontrast do irlandzkiego klimatu:

Anglia ma powietrze działające ogromnie dodatnio na apetyt. Mam tu na myśli przedewszystkiem bifsztyki i rozbify — ale przytem biorę jeszcze znacznie szerzej pojęcie apetytu. Chodzi nietylko o wszelakie czerwone mięsa, ale wogóle o całe czerwone — życie. Otóż klimat większej wyspy brytańskiej sprawia, że jej mieszkańcy mają ustawiczną, niesłychanie zdrową ochotę (a tem samem i zdolność) do pożerania życia. Dlatego Anglik zagarnia większą część świata. Nie przez swój rozum — tylko przeciwnie: przez swą wolę. Przez swą krwistość. Przez swą pierwotną brutalność, naiwną bezwzględność. Dlatego, że nie jest wcale zbyt delikatnym instrumentem. Klimat angielski wpływa bajecznie na energię, czyli na humor (to wszystko jedno) człowieka. Czem mniej refleksyi — czem mniej mężczyzna samych siebie widzi, słyszy, obserwuje — tem zdolniejsze jego bicepsy.... Dlaczego na scenie jest tak niebezpieczne — zwierciadło? Bo tylko ten gra dobrze komedyę, kto siebie nie widzi. Anglik należy do najlepszych komedyantów na scenie świata, bo źwierciadło psychiczne dla niego nie istnieje. Anglik nie boi się własnej śmieszności, nie pyta się o wrażenie, jakie sprawiają jego czyny na drugich — tylko działa. I dlatego ma sukces. Czyny są najszczęśliwszym argumentem w powszechnej konkurencyi światowej. Najgłupszy czyn ma racyę — a najgłębsza myśl może doznać fiaska. Anglik jest gwałtownem, wiecznie szumiącem *perpetuum mobile* czynu. Tamci mogą krytykować jego ruchy, wydrwiwać je i potępiać, ale.... muszą ciągle uważać, żeby nie dostać się pod koła.

Tamci mogą n. p. powiedzieć, że Anglik tylko dlatego ma odwagę, że jest tak wspaniale głupi. Ale to wszystko jedno. Może być, że do fiaska prawdziwego trzeba prawdziwej inteligencyi. Ale Anglik przedewszystkiem nie chce fiaska. A jeżeli mu kto zarzuci głupotę, to Anglik nie zawsze odpowie pięścią. Przedewszystkiem jest on za dobrze wychowany. A powtóre nie wierzy nigdy w rzeczy dla siebie nieprzyjemne. W tem jest sekret jego bicepsów. Anglik ma głęboką, niewzruszoną wiarę w swą własną doskonałość. Naturalnie, że to śmieszne, ale zarazem ogromnie.... racyonalne. Kto wie, czy faktycznie dziś panujący porządek świata — polegający na tem, że dynamika faktów króluje nad pięknością szlachetnych myśli — nie jest *made in England*. Im ktoś więcej siebie szanuje i im głośniej śmieje się z możliwości ataków na własną nieomylność — tem efektowniejsze są jego zwycięstwa.

Nikt nie utrzymuje, że błogosławieństwo grubego, zdrowego śmiechu, wiecznie różowego humoru i niczem niezamąconego zadowolenia z własnego „ja“ — trzeba uważać za osobistą (albo narodową) zasługę. Nie — ten „humor“ pochodzi naturalnie z dobrobytu. To się rozumie samo przez się. A że dobrobyt kraju jest według Shawa (i „wielu poważnych uczonych“) w związku przyczynowym z klimatem — więc cnotą Anglii byłby jej klimat. Ale Shawowi (i poezyi wogóle) nie chodzi bynajmniej o cnoty Anglii — i o to, żeby na tych cnotach wzorowali się inni.

(Dokończenie nastąpi).

Tadeusz Rittner.

OSTATNIA POCZTA.

═ Subkomitet dla spraw ogólnych komisyi funkcyonaryuszy państwowych zwołano na wtorek, godz. pół do 11 przed południem. Na porządku dziennym pragmatyka służbowa.

═ Paryskie dzienniki potwierdzają wiadomość, że francuskie stowarzyszenia nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych, liczące przeszło 100.000 członków, wnoszą przed sądem cywilnym skargę o wynagrodzenia przeciw arcybiskupom i biskupom francuskim z powodu ostatniego ich listu pasterskiego, w którym podniesiono zgubne skutki działalności świeckich szkół ludowych.

═ Na sobotniem nocnem posiedzeniu Dumy rossyjskiej zapowiedział minister handlu Timiraziew rychłe swe ustąpienie.

═ Przewodniczący rossyjsko-finlandzkiej komisyi zaprosił finlandzkich delegatów w przyszłym tygodniu na zgromadzenie. Jak słychać, zamierza rząd wezwać ich do wybrania 10 delegatów do Dumy i 4 do Rady państwa; delegaci ci mają mieć głos doradczy w sprawach Finlandyi.

═ Król bułgarski Ferdynand podziękował serbskiemu następcy tronu Aleksandrowi za towarzyszenie mu w wycieczce w góry Kapavni i nadał mu order Aleksandra I.

═ Na sobotniem posiedzeniu Skupczyny serbskiej w odpowiedzi na zapytanie jednego z posłów, oświadczył minister wyznań, że jeszcze niema aktów w sprawie afery biskupa Nikanora; minister dodał, że zarządził ścisłe śledztwo i że urzędnik, który rozszerza wiadomości o snach chorobliwych, musi być spensyonowany.

═ *Agencya Ateńska* ostrzega przed przesadnem i tendencyjnemi pogłoskami o położeniu w Grecyi, jakie roją się w pismach zagranicznych. Pogłoski te pozbawione są wszelkiej podstawy i mają jedynie na celu wywołanie błędnej opinii o położeniu w Grecyi. W rzeczywistości położenie od chwili szybkiego i energicznego stłumienia buntu marynarzy, — który, jak to dostatecznie udowodniono, miał charakter tylko ograniczonego ruchu — jest znów zupełnie normalne. Parlament w prawidłowy sposób załatwia swe prace. W całem królestwie panuje zupełny spokój, ludność oddaje się swym zajęciom. Rozpuszczona ponownie pogłoska o rzekomej abdykacyi króla, jest również nieuzasadniona. Wogóle wieści te tak często powtarzane i znów zaprzeczane, jakoteż inne podobne plotki należy przyjmować z największą nieufnością, ponieważ nie odpowiadają faktycznemu położeniu w kraju. Należy wieści te przyjmować z zastrzeżeniem i czekać na potwierdzenie.

— Sprawa koncesyi co do żeglugi na Eufracie i Tygrysie przybrała w ostatnich dniach znamię kwestyi dyplomatycznej. Rząd angielski oświadczył, że gdyby sprawa nie została załatwiona w myśl życzeń angielskiego Towarzystwa Lylch, w takim razie Turcya straciłaby sympatye w Anglii.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 listopada. Wczoraj wieczorem przybyli tu z Pesztu ministrowie Wekerle i Zichy.

Budapeszt, 8 listopada. Strejk personalu chórów węgierskiej Opery został zażegnany. Komitet wykonawczy cofnął ultimatum, a minister oświaty przyrzekł przychylne załatwienie życzeń personalu.

Cetynia, 8 listopada. Dziennik urzędowy zaprzecza stanowczo doniesieniu *Vossische Ztg.*, jakoby stosunki między Czarnogórą a Serbią były naprężone. Wiadomość o zburzeniu portu w Antivari również jest nieprawdziwa.

Lizbona, 8 listopada. Król Manuel w towarzystwie ministra spraw zagranicznych wyjechał wczoraj, by złożyć wizyty królowi hiszpańskiemu i angielskiemu, oraz prezydentowi Rzeczypospolitej francuskiej. W czasie jego nieobecności obejmie regencyę infant Alfonso.

Madryt, 8 listopada. Dziennik urzędowy ogłosił dekret przywracający gwarancye konstytucyjne prowincyom Barcelona i Gerona.

Konstantynopol, 8 listopada. *Jeni Gazetta* donosi, że Porta ostatecznie postanowiła zakupić w Anglii jeden „dreadnought“. Dwaj oficerowie tureccy, przebywający obecnie w Genui, pojadą oglądać okręt.

Sydney, 8 listopada. Z powodu strejku 12.000 górników roboty we wszystkich kopalniach w Newcastle i Maitland wstzymano.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 8 listopada. *(Tel. pryw.).* Jak wiadomo, główny zarząd rolnictwa i urządzania gruntów odmówił pozwolenia na otwieranie w Królestwie Polskiem szkół rolniczych i ogrodniczych z wykładowym językiem polskim. Odmowę swą tłumaczy on tem, że uchwała z roku 1905 o prowadzeniu w szkołach prywatnych bez praw wykładów w języku polskim nie odnosi się do szkół rolniczych i ogrodniczych, bo wówczas w Królestwie Polskiem szkół takich nie było.

Petersburg, 8 listopada. *(Tel. pryw.).* Rada dla gospodarki miejscowej skończyła rozważanie sprawozdania komisyi organizacyjnej co do projektu samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem i odrzuciła poprawkę rozszerzająca władzę gubernatora, a przywróciła w tym artykule tekst projektu rządowego, według, którego gubernator wstrzymuje wykonanie uchwały Rady miejskiej tylko w takim razie, jeżeli uchwała jest niezgodna z prawem. Odrzucono również poprawkę jednego z członków ziemstw rossyjskich, aby Żydów wcale nie dopuścić do zarządów miejskich, a przyjęto natomiast poprawkę przedstawiciela Rossyan z Królestwa Polskiego, aby procent Żydów, zasiadających w zarządach miejskich równał się ich procentowi w Radach miejskich.

Petersburg, 8 listopada. *(Tel. pryw.).* Według sprawozdania synodu w szkołach cerkiewnych prawosławnych w roku 1908, oprócz uczniów wyznania prawosławnego, pobierało naukę 4.798 Polaków, 1.439 Łotyszów, 1000 Niemców, 5.800 Żydów, 1.793 Tatarów.

Petersburg, 8 listopada. *(Tel. pryw.).* *Riecz* donosi, że prezes Związku narodu rossyjskiego Dubrowin w tych dniach wróci do Petersburga i że przygotowują się na jego przyjęcie owacye z kwiatami i sztandarami.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 8 listopada 1909.

Hotel George'a.

PP. K. Jukowski z Rossyi, P. Breht z Nowego Jorku, hr. J. Tyszkiewicz z Kolbuszowej, br. S. Konopka z Wieliczki.

Hotel Imperial.

PP. W. Borzemski z Sarek górnych, B. Bogucki z Żywca.

Hotel Francuski.

PP. A. Krajewski z Ohladowa, T. Siedlecki z Wasylowa, M. Zerygiewicz z Albinówki.

Hotel Europejski.

PP. J. Lityński z Korzenicy, A. Jakubowski z Łopatyna, J. Lessocki z Drohobycza, J. Kuśniewicz z Chorośnicy.

Hotel Victoria.

PP. M. Kaliniewicz z Sokala, T. Romanowski Botiatycz.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 8 listopada.

	płacą K	h	żądają K	h
	walutą koron.			
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	624	—	634	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	402	—	412	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	567	—	585	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	110	40
„ „ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	10	99	80
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	93	60	94	30
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	94	—	94	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	93	50	94	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	20	97	90
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	20	93	90
Kol. lokalne dtto 4 pr.	93	20	93	90
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	70	94	40
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	80	91	50
„ „ „ 4 konwers.	93	—	93	70
„ szkolna kraj. 4 pr. z r. 1908	94	—	94	70
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	115	—	131	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	05	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	253	—	256	—
„ „ „ papierowych	254	50	256	50
100 marek niemieckich	117	50	117	90

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 6 listopada 1909.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	94 75	94 95
styczeń-lipiec	94·65	94 85
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	97 85	98·05
kwiecień-październik	97 95	98·15
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	165·50	169·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	259 —	265 —
„ „ „ 1864 po 100 zł.	317·50	321.50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	317·50	321·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·—	291 —
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116 60	116·70
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·70	94·90
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·50	96 50
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·75	114·75
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	452 —	455 90
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	118·55	119·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·95	95·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·35	95·35
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103 25	104·25
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95 70	96·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	94·80	95 80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1886, 4 prc.	97 25	98·36
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc (sr.)	98·75	99 75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1887, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1888, 4 prc.	95·90	96 90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1891, 4 prc.	96 25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em z r. 1904, 4 prc.	95.85	96·85
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·90	94·90
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	94 55	95·55
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku [illegible] 4 pr.	[illegible]4·70	95 70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	[illegible]6 —	117 —
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	99·90	100·15
„ „ „ w wal. kor. 4 pr	—·—	—·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	146·50	150 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211 50	215 50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	211·50	215 50
Koronowa waluta		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·—	95·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93 15	93 15
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	102·—	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·—	94·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·10	101·10
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·45	94·45
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	96 75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·70	91·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	94 75	100·75
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	211·50	212 50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	100 50	101·50
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94·30	95·30
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	256 75	262 75
„ „ „ „ 1889 3 pr.	263 50	274·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·26	102·26
„ „ „ „ „ 4 pr.	94·—	95·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem los 5 pr.	109 65	110·65
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·25	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	93·75	94·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93 20	94·20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	96·—	96·40
„ „ „ „ 4 pr. stare	95·70	96 70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·50
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 43 lat 4½ pr.	99 75	100·75
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	93·35	94·35
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·—	98 90
„ „ 55 lat w. k. 4 pr.	98·20	99 20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10 000 m. 4 pr.	113·90	114·90
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	114·—	115·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 200 zł.	88·40	89·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 500 zł. 4 pr.	94·70	95·70
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1879 za 200 zł. 5 pr.	101 40	102 40
„ „ „ 1889 „ 4 pr.	98·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	23·50	24 50
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	511·—	521·—
Clary 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	116·—	—·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	115·—	125·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	78 50	84·50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	225·—	235 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	58 50	62 50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	35 50	39 50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68 —	74 —
Salma 40 zł. m. k.	274 —	284 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	115 —	125 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	307·25	308 25
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3468 —	3480 —
Zakł. kred. dla handlu i przem.	658 25	659·25
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	772 50	773 50
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	632 —	637 —
Galic. banku hip. 200 zł.	628·—	638·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	405·—	410 —
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	491 60	492 60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1766 —	1776·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	572 60	573 60
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	248 50	249 50
Zivnosteńska banka 100 zł.	246 50	247 50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	440·—	460 —
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	410·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5330 —	5350 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	405·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	558 —	561 —
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	330·—	340 —
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1049·—	1065 —
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	755·—	759 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	739·—	743 —
Austr. tow górnicze Alpine 100 zł.	723 60	724 60
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2660 —	2670 —
Schodnicy 500 kor.	534 —	541 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	348·—	351·90
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	299 —	302 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·17½	241·42½
Paryż za 100 franków	95 70	95·85
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117 52½	118 02½
Włoskie banki	95 10	95·25
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·52½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·41
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20 frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·56	23·62
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	117 90
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 —	95·20
Ruble	2·54¾	2·56¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. IX. b. 457/2 (11118 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na drogę Zarzecze-Domostowa w latach 1910, 1911 i 1912, odbędzie się 30 listopada 1909 w ekspozyturze c. k. Kierownictwa bud. regul. Sanu w Nisku licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1910 dostawić się mającego wynoszą: 6725 kor. 20 hal. za 415 m.³

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionej Ekspozyturze, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 **w południe wnoszone być mają** oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Ekspozytura bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i w wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną zwrócone oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zaś po terminie licytacyi oferty nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 3 listopada 1909.

L. cz. E. 1613/9 (4) (11178 1—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 25 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33 licytacya: a) realności obj. wyk. hip. l. 388 ks. gr. gm. kat. Zagórz, b) realności objętej lwh. 559 ks. gr. gm. kat. Zagórz.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: realności ad a) pomienionej na 10.215 kor., realności ad b) pomienionej na 3600 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) kwotę 6810 kor., ad b) kwotę 2400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 12 października 1909.

L. 20.361 (11079 3—3)

Obwieszczenie.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Jarosławiu rozpisuje licytacyę na dzień 18 listopada b. r. o godzinie 9 rano w celu wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wyszczególnionych okręgach dzierżawnych na przeciąg trzech lat 1910, 1911 i 1912 bezwarunkowo, albo na jeden rok 1910 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na dalsze dwa lata 1911 i 1912 lub też na jeden rok 1910 bezwarunkowo.

Podatek konsumcyjny od wina, moszczu winnego i owocowego pobiera się według taryfy C. ustawy z dnia 18 maja 1875 (Dz. u. p. Nr. 84).

Warunki licytacyjne, jakoteż wykazy miejscowości należących do każdego okręgu dzierżawnego, można przeglądać przed licytacyą w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Jarosławiu i w tutejszo okręgowych nadzorach straży skarbowej.

Oferty piśmienne w kowertach opieczętowanych i należycie zaadstruowane z podaniem przedmiotu dzierżawy na kopercie, należy wnosić najpóźniej do godziny 9 rano dnia 18 listopada 1909 do rąk c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Jarosławiu.

Wadyum w wysokości 10% ceny wywołania ma być przy pisemnych ofertach do ofert dołączone, zaś przy licytacyi ustnej złożone do rąk komisarza licytacyjnego.

Na obligacye należy sporządzić spis w trzech egzemplarzach na przepisanyn druku, który jest do nabycia w tutejszym c. k. Urzędzie podatkowym.

Kwity kasowe opiewające na kaucyę dzierżawy niewygasłej jako wadyum nie będą przyjmowane.

Konkretalne nadaże tak ustne jak i pisemne niemniej nadaże telegraficzne są wykluczone.

Liczba porządkowa	Nazwa okręgu dzierżawnego	Przedmiot dzierżawy	Oznaczenie klasy względnie taryfy	Cena wywołania na jeden rok		Wadyum wynosi		Licytacya ustna odbędzie się		Uwaga
				kor.	hal.	kor.	hal.	w c. k. Dyrekcyi okręgu skarb.	dnia o godzinie	
1	Grodzisko	Podatek konsumcyjny od wina moszczu winnego i owocowego	Taryfa C.	101	—	10	10	w Jarosławiu biuro Nr. 2.	dnia 18 listopada 1909 o godzinie 9 rano do 12 w południe	Dzierżawca podatku konsumcyjnego od wina obowiązany jest w myśl § 2 ust. kraj z 23 grudnia 1903 (dz. kr. ust. Nr. 146) pobierać podatek krajowy w wysokości 30% rządowego podatku tak długo jak długo ten dodatek istnieć będzie i tytułem tego dodatku uiszczać 30% od czynszu dzierżawnego podatku rządowego. Zmiana tego dodatku ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego rządowego.
2	Przeworsk			1029	—	102	90			

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Jarosław, dnia 27 października 1909.

---

do l. 19.945/09 (11114 3—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Wadowicach podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem wydzierżawienia prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego w niżej wymienionych okręgach dzierżawnych odbędzie się publiczna licytacya ustna z dopuszczeniem ofert pisemnych.

Czas trwania dzierżawy obejmuje bezwarunkowo czas od dnia oddania dzierżawy do dnia 31 grudnia 1910.

Liczba porządkowa	Okręg dzierżawny	Przedmiot dzierżawy	Ilość miejscowości należących do okręgu dzierżawnego	Klasa taryfy	Cena wywołania rocznego czynszu		Licytacya odbędzie się w gmachu c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach od godziny 9 rano do 12 w południe	Uwaga
					kor.	hal.		
1	Bestwina	wino	6	—	760	—	16 listopada 1909	W myśl ustawy krajowej z dnia 23 grudnia 1903 Dz. ust. kraj. Nr. 146 obowiązany jest każdy dzierżawca prawa poboru podatku konsumcyjnego od wina, moszczu winnego i owocowego pobierać wraz z podatkiem spożywczym dodatek krajowy w wysokości 30 prc. rządowego podatku konsumcyjnego, jak długo ten dodatek krajowy istnieć będzie i za prawo poboru tego dodatku krajowego uiszczać 30 prc. od czynszu dzierżawnego prawa poboru podatku konsumcyjnego. Zmiana owego dodatku krajowego ma mieć ten sam skutek, co zmiana taryfy podatku konsumcyjnego.
2	Zator		34	—	2025	—		

Pisemne oferty w kowertach opieczętowanych i należycie zaadresowanych z dokładnem podaniem przedmiotu dzierżawy, zaopatrzone w wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych wynoszące 10 prc. ceny wywołania i ostemplowane znaczkiem na 1 koronę, wnosić należy na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego lub tegoż zastępcy w Wadowicach w godzinach urzędowych najpóźniej do godziny 9 przed południem dnia 16 listopada 1909.

Przy ofertach ustnych należy przed rozpoczęciem licytacyi złożyć powyż określone wadyum do rąk komisarza przeprowadzającego licytacyę.

Bliższe warunki licytacyi i wykaz miejscowości należących do tego okręgu dzierżawnego przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Wadowicach i Nadzorach c. k. straży skarbowej w Białej, Myślenicach, Oświęcimiu, Wadowicach i Żywcu.

Książeczki Kas oszczędności, kwity kasowe na wadyum licytacyjne, lub kaucye odnoszące się do dzierżaw jeszcze nie ukończonych, nie będą przyjmowane ani jako wadya licytacyjne, ani jako kaucye dzierżawne.

Nadaże wniesione po ukończeniu licytacyi nie będą bezwarunkowo uwzględnione.

W razie składania kaucyi dzierżawnej w papierach wartościowych, ma być dołączony w trzech egzemplarzach spis przepisany rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 17 lipca 1903 l. 10.067 (Nr. 111 Dz. rozp. skarb.).

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Wadowice, dnia 2 listopada 1909.

L. cz. E. 3666/8 (9) (11126 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1009 o godzinie 9 rano odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33, licytacya: a) realności objętej lwh. 517 ks. gr. gm. Sanok, b) realności objętej lwh. 699 ks. gr. gm. Sanok.

Nieruchomości powyż poszczególnione są ocenione: ad a) lwh. 517 ks. gr. gm. Sanok na 34.123 kor., b) lwh. 699 ks. gr. gm. Sanok na 7808 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności obj. lwh. 517 kwotę 22.748 kor. 66 hal., zaś co do realności lwh. 699 kwotę 5205 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33.

Takie prawa wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 1 października 1909.

L. cz. E. 1114/9 (5) (11125 3—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 9 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 33 odbędzie się licytacya realności objętej lwh. 189 ks. gr. gm. Nowosielce Gniewosz.

Nieruchomość ta jest oceniona na kwotę 6630 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 4420 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 33.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30 września 1909,

L. cz. E. 574/9 (6) (11069 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, zastąpionego przez swą Dyrekcyę, odbędzie się dnia 15 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności obj. lwh. 402 gminy Toki, która składa się z 10 parceł ornej roli wraz z przynależnościami składającemi się z zasiewu ozimej pszenicy na $1\frac{1}{2}$ morgu roli.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2150 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1460 kor., poniżej tej ceny nieruchomość ta nie będzie sprzedaną.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesiolo, dnia 1 października 1909.

L. cz. E. 379/9 (5) (11144 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. odbędzie się licytacya realności wiejskiej obj. lwh. 22 ks. gr. gm. Sanoczany bez przynależności.

Nieruchomość powyższą oceniono na 612 kor. 45 hal.

Najniższa cena wynosi 408 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. II. sądu tutejszego.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 30 września 1909.

L. cz. E. 385/9 (6) (11199)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Paraskewii 1-o Kołkowej 2-o Książkowej w Krakowie, odbędzie się dnia 25 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II., licytacya realności lwh. 718 ks. gr. gm. Podkamień składającej się z pg. 1488, 1491, 1492, 1493 bez przynależności.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1240 kor.

Najniższa cena wynosi 826 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Załośce, dnia 1 października 1909.

L. IX. b) 1864/10 (11156 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńce państwowe w jasielskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910, 1911 odbędzie się dnia 30 listopada 1909 w c. k. Starostwie w Jaśle licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1909 wynoszą 15302 kor. 57 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyżej oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnionych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 3 listopada 1909.

Z. IXa — 2031 (11117 2—3)

Bauausschreibung
der
k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen,
betreffend die
Ausführung der Bauarbeiten für die Kanalisierung der Weichsel bei Krakau.

Die Vergebung umfasst alle mit der Ausführung der projektierten Kanalisierung innerhalb des Bauloses verbundenen Arbeiten mit Ausnahme der Lieferung und Versetzung eines Teiles der Sammelkanal- und anderer eisernen Armaturen sowie der Lieferung der Eisenbahn-Oberbaumaterialien.

Die nach Übergabe des Baugrundes ohne Verzug in Angriff zu nehmenden Arbeiten sind bis längstens Ende des Jahres 1912 fertigzustellen.

Die Offerte sind getrennt für das I. Baulos (linkes Ufer) und das II. Baulos (rechtes Ufer) unter versiegeltem Umschlage mit der Bezeichnung „Offert für die Weichselkanalisierungsarbeiten bei Krakau, I. Baulos, II. Baulos" bis spätestens 15 November 1909, 12 Uhr mittags, im Einreichungsprotokolle der Expositur der k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen in Krakau, Basztowa 18, einzureichen.

Die kommissionelle Eröffnung der Offerte findet am 16 November 1909 12 Uhr mittags bei der genannten Expositur statt und es steht den Offertstellern, beziehungsweise deren Bevollmächtigten frei, dieser Offerteröffnung beizuwohnen.

Die Offerenten haben bis zum Ablaufe von 5 Wochen nach der Offerteröffnung, das ist bis 22 Dezember 1909, im Worte zu bleiben. Bis zu diesem Termine erfolgt auch die Verständigung über Annahme oder Ablehnung des Offertes.

Die Offerenten haben sich des vorgeschriebenen Angebotsformulares zu bedienen, welches bei der genannten Expositur in Krakau erhältlich ist. Daselbst können auch sämtliche Offertbehelfe und die näheren Bestimmungen für die Offerteinbringung eingesehen werden.

Das Vadium beträgt 5 Prozent der Offertsumme und ist vor Ablauf des Einreichungstermines bei der k. k. Filial-Landeskassa in Krakau zu erlegen.

Verspätete, nicht vorschriftsmässig verfasste oder mit der Bestätigung über den Vadiumserlag nicht belegte Offerte werden als nicht eingebracht angesehen.

Die k. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen behält sich vor, über die Annahme oder Abweisung der Angebote nach freiem Ermessen zu entscheiden.

Wien, im Oktober 1909.

K. k. Direktion für den Bau der Wasserstrassen.

L. cz. E. 83/9 (31) (11154 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Henryka Bauera, kupca we Lwowie, odbędzie się dnia 24 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, w Grzymałowie kolejno po sobie ponowna licytacya: a) realności whl. 2299 ks. gr. Grzymałów; b) realności lwh. 440 ks. gr. Grzymałów objętych wraz z przynależytościami

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione następująco ad a) na 17.562 kor. 50 hal., ad b) na 1390 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 8781 kor. 25 hal., zaś co do realności ad b) 695 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Grzymałów, dnia 5 października 1909.

L. cz. E. 530/9 (11211 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Izraela Fränkla w Busku odbędzie się dnia 17 grudnia 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya realności, a to:

a) 3/6 lwh. 148,
b) 3/6 lwb. 10,
c) 3/12 lwh. 7 i
d) 1/6 lwh. 9 księgi gruntowej gminy Huta połoniecka.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 645 kor. 20 hal., b) 89 kor. 57 hal., c) 280 kor. 80 hal., d) 751 kor. 03 hal.

Najniższa cena wynosi: ad a) 426 kor. 12 hal., ad b) 59 kor. 72 hal., ad c) 186 kor. 67 hal., ad d) 460 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 25 października 1909.

L. cz. E. 1374/8 (38) (11212 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy pożyczkowej w Glinianach zastąpionej przez adw. dr. Jakóba Korkisa odbędzie dnia 17 grudnia 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2 licytacya realności:

a) lwh. 510,
b) 1/2 lwh. 270,
c) lwh. 411,
d) 2 120 lwh. 649,
e) lwh. 374,
f) lwh. 612,
g) lwh. 111;
h) lwh. 194,
i) lwh. 258,
j) lwh. 2/120, 649 ks. gr. gminy Banunin wraz z przynależnościami, składającemi się z przytykającej do domu galeryi i schodów.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na: ad a) 12.987 kor. 80 hal., b) 2240 kor. 80 hal., c) 4446 kor. 80 hal., d) 22 kor., e) 2734 kor. 37 hal., f) 1529 kor. 37 hal., g) 16.771 kor. 20 hal., h) 1269 kor. 06 hal., i) 789 kor. 75 hal., j) 22 kor., przynależności zaś na 20 kor.

Najniższa cena wynosi: ad a) 8658 kor. 54 hal., b) 1493 kor. 88 hal., c) 2964 kor. 54 hal., d) 14 kor. 68 hal., e) 1822 kor. 92 hal., f) 1019 kor. 58 hal., g) 11.180 kor. 80 hal., h) 846 kor. 04 hal., i) 526 kor. 50 hal., j) 14 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Busk, dnia 23 października 1909.

L. cz. E. 2831/9 (2) (11193 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Beinischa odbędzie się dnia 22 listopada 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacya realności whl. 1364 II. gm. Sniatyn, ocenionej na 4264 kor. 54 hal., a składającej się z p. gr. lk. 2041/3 (rola) obszaru 3 ha. 4 ar. 61 m.².

Najniższa cena wynosi 2843 kor. 03 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 8 października 1909.

L. cz. E. 1139/8 (11192 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Olgi Noskowskiej, zastąpionej przez Stefana Tanczakowskiego odbędzie się dnia 24 listopada 1909 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya realności lwh. 605 ks. gr. gminy Potok złoty wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2850 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 1933 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie poniżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Potok złoty, dnia 15 października 1909.

L. cz. E. 335/9 (6) (10218 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Fischa, odbędzie się dnia 11 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya 2/4 części realności objętej lwh. 229 ks. gr. gm. Lutowiska.

Połowa nieruchomości oceniona na 3400 koron (trzy tysiące czterysta koron).

Najniższa cena wynosi 1700 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Lutowiska, dnia 5 października 1909.

L. cz. E 3990/9 (11184 1—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jakóba Händla kupca w Kałuszu odbędzie się dnia 6 grudnia 1909 o godzinie 8·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya całej realności obj. lwh. 432 ks. gr. gm. kat. Kropiwnik złożonej z około 6 morgów pola, chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na sumę 4830 kor.

Najniższa cena wynosi 3220.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 18 października 1909.

L. cz. E. 1972/9 (4) (11230)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Herscha Fränkla w Żurawnie, odbędzie się dnia 26 listopada 1909 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I. w Żurawnie licytacya realności lwh. 685 gminy Lubsza.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2500 kor.

Najniższa cena wynosi 1666 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Żurawno, dnia 23 października 1909.

L cz. E. 2733/9 (4) (11207)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach odbędzie się dnia 7 grudnia 1909 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. IV. licytacya realności lwh. 426 gm. Podliski wielkie objętej, składającej się z pg. 1430/49, 1441/7, 1441/8, 1441/9 i 1441/10 (łąki i las) bez przynależności.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, ocenioną jest na 1470 kor.

Najniższa cena wynosi 980 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t.. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II., Oddział IV.

Lwów, dnia 24 października 1909.

L. cz. E. 576/9 (4) (11210)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Banku dla handlu i przemysłu w Bolechowie odbędzie się dnia 18 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Bolechowie licytacya połowy realności objętej lwh. 67 tudzież całych realności objętych lwh. 179 i 234 ks. gr. Polanica.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione następująco: a) połowa realności lwh. 67 ks. gr. Polanica na 300 koron; b) cała realność lwh. 179 ks. gr. Polanica na 650 kor.; c) cała realność lwh. 234 ks. gr. Polanica na 600 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 200 kor., ad b) 434 kor., ad c) 400 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 13.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bolechów, dnia 4 sierpnia 1909.

L. cz. E. 537/9 (5) (11219)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Wilhelma Hochberga, adwokata w Tarnowie, odbędzie się dnia 17 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28, licytacya 3/4 części realności lwh. 1263 ks. gr. gm. kat. Padew objętej, mierzącej $5\frac{1}{2}$ morga 175 sążni kwadr., złożonej z gruntów ornych, łąk i pastwisk.

Nieruchomość ta, a względnie 3/4 części wystawione na licytacyę są ocenione na 5889 kor. 19 hal.

Najniższa cena wynosi 3927 kor. 26 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podzas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 28.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 7 października 1909.

L. cz. E. 1241/9 (5) (11173)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Leibischa Kurzera kupca w Narajowie odbędzie się w celu zniesienia współwłasności dnia 24 listopada 1909 o godzinie 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya sądowa realności obj. lwh. 393 ks. gr. gm. Narajów własnej Leibischa Kurzera, Małki Heller, Ozyasza Hellera, Leibischa Hellera i Beili Heller.

Cena wywołania wynosi kwotę 1396 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Wierzycielom hipotecznym zabezpieczonym na tej realności, zastrzega się ich prawa zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, 9 października 1909.

L. cz. E. 1315/9 (6) (11175)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie p. Mendla Wiedhopfa, kupca w Brzeżanach, odbędzie się dnia 17 listopada 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 w Brzeżanach licytacya całej realności objętej lwh. 992 i 3/4 części realności objętej lwh. 867 księgi gruntowej gminy katastralnej Kurzany, Anny Jaremy zam. Turkowskiej własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione, a to: realność obj. lwh. 992 księgi gruntowej gminy katastralnej Kurzany na kwotę 2400 kor., zaś 3/4 części realności objętej lwh. 867 tej samej księgi na 450 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności objętej lwh. 992 kwotę 1600 kor., zaś co do 3/4 części realności objętej lwh. 867 kwotę 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do Sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brzeżany, dnia 11 października 1909.

L. cz. E. 267/9 (5) (11228)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zofii Kral, gospodyni w Lachowicach, zastąpionej przez pełnomocnika adw. dr. Piotra Geschwinda, odbędzie się dnia 18 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, w Suchej licytacya 1/2 realności lwh. 335 ks. gr. gm. kat. Lachowice objętych, Jana Klimasary i Józefy Klimasarowej własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 3265 kor.

Najniższa cena wynosi 2176 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sucha, dnia 23 października 1909.

L. cz. E. 960/9 (20) (11215)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Summera Ziegel w Wojniłowie odbędzie się dnia 16 listopada 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 6 w domu Nagelberga licytacya realności lwh. 545 gm. Błudniki, składającej się z roli i łąki.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 410 kor.

Najniższa cena wynosi 273 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, dom Nagelberga.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Halicz, dnia 1 października 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 3/9 (1) (11165 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Jakóba Braunera, kupca i właściciela realności w Chrzanowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego Stanisława Olszewskiego w Chrzanowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Antoniego Gaszyńskiego, adwokata w Chrzanowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 10 listopada 1909, godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie ich przedłożyli dokumenta, powiadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Chrzanowie najdalej do dnia 15 grudnia 1909, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 29 grudnia 1909 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzycieli, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Chrzanowie lub w pobliżu Chrzanowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego; w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 25 października 1909.

Konkursa.

Konkurs

na posadę weterynarza miejskiego ogłasza niniejszem gmina miasta Janów koło Lwowa. (Stacya klimatyczna).

Pobory roczne wynosić będą 1400 kor. w ratach miesięcznych z góry, tudzież wolne pomieszkanie.

Zauważa się, że w odległości 23 klm. brak w okolicy lekarza weterynaryi, są przeto wszelkie widoki posiadania praktyki prywatnej.

Gmina czyni starania utworzenia w Janowie stacyi ładowania zwierząt rzeźnych.

Komunikacya kolejowa ze Lwowem bardzo wygodna.

Podania wnosić należy osobiście lub pocztą do Zwierzchności gminnej po dzień 25 listopada b. r.

Zastępca burmistrza: P. Jużków.

L. 111.209/09 (11115 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego ewentualnie dwóch stałych wsparć z fundacyi imienia Sciborów Rylskich z Pisarowic, utworzonej przez ś. p. Leopoldynę z Rylskich Horodeńską, ogłasza się niniejszem konkurs.

Wsparcia te mogą być nadane albo jako stypendya, mające obdarzonym umożliwić kształcenie się lub osiągnięcie jakiego zawodu praktycznego, albo też jako zapomogi stałe mające zapewnić obdarzonym utrzymanie z powodu, że stali się niezdolnymi do pracy czy to ze starości, czy też z jakiejkolwiek innej przyczyny.

W pierwszym wypadku wynosić będzie wsparcie dla uczniów i uczenic szkół niższych, średnich, odpowiadających im szkół zawodowych i osób kształcących się praktycznie, n. p. w rzemiośle 600 koron rocznie, dla uczniów i uczenic szkół wyższych i odpowiadających im zawodowych, a ewentualnie także dla kształcących się w zawodzie praktycznym poza granicami kraju 800 koron rocznie.

W drugim wypadku oznaczona zostanie kwota wsparcia na podstawie sumiennego ocenienia stosunków obdarzonej osoby, nie może jednak nigdy 800 koron rocznie przewyższać.

Pobór wsparcia jako stypendyum trwa z reguły aż do prawidłowego ukończenia studyów i może być jeszcze przedłużony w celu składania doktoratu lub egzaminu nauczycielskiego dla szkół średnich, tudzież aż do osiągnięcia utrzymania w praktycznym zawodzie wszelakoż nie poza dziesiąte półrocze po prawidłowem ukończeniu studyów.

Pobór wsparcia jako zapomogi trwa z reguły dożywotnio, ustaje jednak z ustaniem potrzeby pomocy lub w razie zajścia wypadków, powodujących utratę pensyi emerytalnej lub wdowiej, a ewentualnie także wskutek wyjścia obdarzonej za mąż.

Prawo ubiegania się o stałe i nadzwyczajne wsparcia służy w pierwszym rzędzie, z bezwzględnem pierwszeństwem przed innymi kandydatami potomkom, bez różnicy płci po mieczu i po kądzieli Józefa Scibora Rylskiego, pradziada fundatorki, ożenionego z Truskolaską, który za udział w konfederacyi Barskiej był zesłany na Syberyę.

Pomiędzy kandydatami tej kategoryi służy pierwszeństwo potomkom po mieczu, noszącym nazwisko Rylskich, między takimi zaś tym, którzy wykażą się bliższym stopniem pokrewieństwa z wymienionym powyżej pradziadem fundatorki; w drugim rzędzie w braku kandydatów w pierwszym rzędzie powołanych potomkom Antoniego Scibora Rylskiego z Połomyi bez różnicy płci i stopnia, a to przedewszystkiem potomkom po mieczu, po nich zaś potomkom po kądzieli; w trzecim rzędzie, w braku kandydatów z dwóch pierwszych kategoryi, osobom obojga płci, noszącym nazwisko Rylskich, należącym do narodowości polskiej, wyznania rzymsko-katolickiego i wykazującym pochodzenie szlacheckie.

W braku kandydatów z wymienionych powyżej trzech kategoryi służy prawo kompetencyi osobom obojga płci, narodowości polskiej, należącym do szlachty polskiej i wyznającym religię rz. kat.

Wszystkim wymienionym powyżej osobom służy prawo kompetencyi tylko pod warunkiem udowodnionego ubóstwa i wynikającej zeń potrzeby takiej pomocy.

Osoby ubiegające się o stałe wsparcie jako stypendya winny nadto wykazać, że albo uczęszczają w kraju do jakichkolwiek szkół publicznych, niższych, średnich, wyższych lub zawodowych, wykazując przynajmniej dostateczny postęp, albo też kształcą się w kraju w jakimkolwiek praktycznym zawodzie (n. p. w rzemiośle), odbywając w tym celu praktykę, która im ma umożliwić samodzielne wykonywanie tego zawodu w przyszłości, z której to praktyki składają świadectwa, stwierdzające ich uzdolnienie do zawodu i należytą aplikacyę.

Kto zaś ubiega się o stałe wsparcie jako zapomogę na utrzymanie z powodu niezdolności do pracy, winien albo wykazać, że ukończył już sześćdziesiąty rok życia, albo też należycie udowodnić swą niezdolność do pracy z innej przyczyny wynikłą.

Prawo nadawania niniejszych wsparć służy Wydziałowi krajowemu po wysłuchaniu wniosków kuratora, którym jest Jaśnie Wny Władysław Grodzicki, c. i k. Podkomorzy i c. k. Starosta w Nowym Targu ewentualnie bez tych wniosków.

Podania należy wnosić najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. i załączyć do nich legalne świadectwo ubóstwa, opisujące dokładnie stosunki rodzinne i majątkowe kompetentującej osoby, dalej tejże metrykę chrztu i legalne dowody pochodzenia z wymienionych powyżej gałęzi rodu Rylskich a względnie pochodzenia szlacheckiego.

Kompetenci o stypendya winni nadto przedłożyć świadectwo szkolne za drugie półrocze ubiegłego roku szkolnego 1908/09 i wnieść swe podania na ręce swej przełożonej władzy szkolnej, a jeżeli kształcą się w kraju w praktycznym zawodzie, świadectwo stwierdzające tę okoliczność, tudzież ich uzdolnienie i należytą aplikacyę, kompetenci zaś o zapomogi, o ile nie przekroczyli 60 roku życia, dokładne świadectwo lekarskie stwierdzające ich niezdolność do pracy.

Z Wydziału krajowego.
We Lwowie, d. 26 października 1909.

L. 3656 (11034 1—2)

Konkurs.

W wykonaniu rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 3 lutego 1909 l. 2456 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Niebylcu z płacą roczną w kwocie 1000 koron ryczałtem na objazdy 600 koron, nadto ze strony gminy Niebylec na mocy uchwały Rady gminnej z 13 września 1909 na przeciąg lat 6 datkiem rocznym 240 kor. i pomieszkaniem bezpłatnem w naturze, składającem się z dwóch obszernych pokoi, kuchni, piwnicy strychu.

Okręg sanitarny w Niebylcu obejmuje następujące miejscowości (gminy i obszary dworskie) Niebylec, Jawornik niebylecki, Gwoździanka, Małówka, Blizianka, Konieczkowa, Gwoźnica górna, Gwoźnica dolna, Połomyja, Baryczka, Straszydle, Sołonka i Wyżne.

Lekarz okręgowy w Niebylcu obowiązanym będzie do prowadzenia apteki domowej i poczynić starania o uzyskanie odnośnego zezwolenia.

Podania o nadanie tej posady wnosić należy do Wydziału powiatowego w Rzeszowie w terminie do 15 grudnia 1909.

W myśl § 7 ust. z dnia 5 października 1909 Nr. 148 Dz. u. kr. kandydaci mają posiadać następujące warunki:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia.
2. Dyplom doktora medycyny, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Znajomość języków krajowych.
4. Nieskazitelny charakter.
5. Swiadectwo odbytej najmniej dwuletniej praktyki lekarskiej.
6. Swiadectwo dostatecznej fizycznej zdatności potwierdzone przez c. k. lekarza powiatowego.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci, którzy wykażą się dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego albo egzaminu fizykackiego.

Z Wydziału powiatowego.
W Rzeszowie. d. 26 października 1909

L. 137.532/II. (11202 1—3)

Konkurs

Na posady ekspedyentów przy c. k. urzędzie pocztowym w Paryszczu z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 504 kor. rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 20 listopada b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Z c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 2 listopada 1909.

L. 60/Inst. (11083 1—3)

Konkurs.

Komisya Instytutu ubogich chrześcian rozpisuje konkurs na jedno stypendyum z fundacyi ś. p. Franciszka Orzęckiego w kwocie rocznych 120 kor. dla wysłużonych oficyalistów prywatnych.

Podania z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa ubóstwa i świadectw służbowych wnosić należy w kancelaryi komisyi Instytutu ubogich chrześcian w pałacu arcybiskupim obrz. łac. we Lwowie do dnia 10 grudnia 1909.

Z centralnej komisyi Instytutu ubogich chrześcian.

Lwów, 28 października 1909.

L. 3904/09 (11119)

Konkurs.

W skutek reskryptu Wydziału krajowego z 12 października 1909 L. 110.211 ogłasza się konkurs na posadę lekarza okręgowego w Maryampolu.

Do posady tej przywiązana jest roczna płaca 1200 kor. i roczny ryczałt na podróże 800 kor. Prócz tego może lekarz okręgowy otrzymać nadzór szpitalika SS. Miłosierdzia z rocznem wynagrodzeniem 200 kor.

Posada nadaną zostanie prowizorycznie na rok jeden, po upływie którego nastąpić może stabilizacya. Chcący uzyskać tę posadę musi oprócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki: 1. obywatelstwo austryackie; 2. dyplom doktora medycyny; 3. nieskazitelny charakter; 4. znajomość języków krajowych; 5. praktyczną dwuletnią; 6. nieprzekroczony 40. rok życia.

Posada ta połączona jest z prawem do emerytury, a to w granicach postanowień ustawy z dnia 12 maja 1909 Nr. 68 Dz. ust. kr.

Obowiązki lekarza okręgowego określają dotyczące ustawy krajowe i instrukcye Wydziału krajowego.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego w Stanisławowie w terminie do końca grudnia 1909.

Wydział Rady powiatowej.

Stanisławów, dnia 27 października 1909.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. III. 11/9 (1) (11132 2—3)

Edykt.

Przeciw Tomaszowi Skrabie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Walentego i Katarzynę Skrabów pozew o uznanie pretensyi w kwocie 400 kor. za zgasłą.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 29 października 1909 o godzinie 10 rano w sądzie tut. biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Tomasza Skraby ustanawia się pana dr. Maurycego Schmala adwokata w Grybowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Grybów, dnia 6 października 1909.

L. cz. C. III. 618/9 (1) (11177)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Majchrzyckiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Rzeszowie przez Jana Lasotę pozew o 230 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 17 listopada 1909 o godzinie 9 rano w sali Nr. 42.

Celem strzeżenia praw Franciszka Majchrzyckiego ustanawia się pana Jana Majchrzyckiego w Boguchwale, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie niewiadomego z miejsca pobytu w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Rzeszów, 15 października 1909.

L. cz. C. VI. 486/9 (11179)

Edykt.

Przeciw Janowi Matusiakiewicz jako spadkobiercy Karoliny z Nowosielskich Murdzi, Anieli Mrozińskiej, Rozalii Mrozińskiej, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Stryju przez Dawida Samuela Pickholza w Stryju pozew o uznanie pretensyi a to 1/4 części ze sumy 250 złr. i całej sumy 262 złr. 50 ct. za zgasłe i wykreślenie tychże z karty C. lwh. 903 gm. m. Stryj.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 15 listopada 1909 o godzinie 8 rano sala Nr. 32.

Celem strzeżenia praw Jana Matusiakiewicza, Anieli Mrozińskiej i Rozalii Mrozińskiej ustanawia się pana dr. Edmunda Kaletę adwokata w Stryju, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Jana Matusiakiewicza, Anielę Mrozińską i Rozalię Mrozińską w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stryj, dnia 5 października 1909.

L. cz. C. II. 422/9 (1) (11194)

Edykt.

Przeciw Maryannie Suskiej z Woli raniżowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez małoletnich Józefa, Zofię i Ewę Kobylaczów pozew o 260 kor., 62 kor. 20 hal., 27 kor. 5 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 17 listopada 1909 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się Jakóba Suskiego z Woli raniżowskiej, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, 28 października 1909.

L. cz. Cg. I. 384/9 (1) (11172)

Edykt.

Przeciw Stanisławuwi Gołuchowskiemu, byłemu dyrektorowi Kasy zaliczkowej w Mielcu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie przez firmę Hutter et Schrantz A. G. w Wiedniu zastąpionej przez adw. Rafała Bubera we Lwowie pozew o 1830 kor.

Na podstawie pozwu tego wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 3 listopada 1909 o godzinie 9 rano, biuro Nr. 12.

Celem strzeżenia praw powyższego pozwanego ustanawia się pana adw. dr. E. Simchego w Tarnowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarnów, 29 października 1909.

L. cz. Cb. II. 614/9 (1) (11181)

Edykt.

Przeciw Naftalemu Lipschützowi i Reisli 1-o Wechslerowej 2-o Lipschützowej z Otałęży, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie przez Piotra Kopera i Katarzynę Koprową pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na 19 listopada 1909 o godzinie 10 rano, biuro Nr. 13.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana dr. Kahanego adwokata w Dąbrowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Dąbrowa, dnia 4 listopada 1909.

L. cz. C. I. 389/9 (1) (11188)

Edykt.

Przeciw Freidzie z Hermanów Bart, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Mielnicy przez Samuela Gellera z Uścia biskupiego pozew o 851 kor. 50 hal. i 166 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie biuro Nr. 8 audyencyę do rozprawy na dzień 10 listopada 1909 o godzinie 11 rano.

Celem strzeżenia praw Freidy Bart ustanawia się pana Arona Hermana w Mielnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Freidę Bart w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mielnica, dnia 1 listopada 1909.

L. cz. C. II. 290/9 (1) (11208)

Edykt.

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Albinowi Sawickiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Borszczowie przez Apolonię Sawicką pozew o 264 kor. 29 hal.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 11 listopada 1909 o godzinie 9 rano w tym sądzie sala Nr. 4.

Celem strzeżenia praw ustanawia się pana dr. Izydora Frieda adwokata kraj. w Borszczowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Albina Sawickiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, 25 października 1909.

L. cz. C. II. 391/9 (1) (11209 1—3)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Czajkowskich Sokalskiej przedtem w Grąziowej zamieszkałej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Wolfa Jarmarka w Grąziowej pozew o 551 kor. 71 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy procesowej na dzień 9 listopada 1909 o godzinie 9 rano w sądzie tym w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw pozwanej Maryanny z Czajkowskich Sokalskiej ustanawia się pana Wincentego Gabryelskiego c. k. notaryusza w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną Maryannę z Czajkowskich Sokalską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 19 sierpnia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. T. 30/9 (4) (10918 3—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego.

Grzegorz Suchnacki ur. w Torkach pow. Sokal 9 lutego 1823 wedle zeznań świadków Wasyla Suchnackiego, Matwija Suchnackiego, Pyłypa Kinaszczuka, Mikołaja Rubacha i Iwana Woźniaka, wydalił się przed około 34 laty w niewiadomym kierunku i mimo usilnych poszukiwań rodziny, tak przez organy bezpieczeństwa, jak i członków rodziny nie dał o sobie dotąd żadnego znaku życia. Przytem zachodzi ta okoliczność, że zaginiony cierpiał na padaczkę.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 1 u. c., przeto wdraża się na prośbę Matwija Suchnackiego, gospodarza w Torkach pow. Sokalski postępowanie celem uznania zaginionego za zmarłego.

Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi panu dr. Szymonowi Wolframowi, adw. w Sokalu wiadomości o powyż wymienionym.

Grzegorza Suchnackiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę w rok po dniu 3 ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1909.

L. cz. T. 28/9 (1) (10829 3—3)

Edykt.

Na żądanie Schulima Wagschala, kupca w Dukli wdraża się postępowanie w celu amortyzacyi zaginionego mu weksla z daty Rymanów 22 czerwca 1906 na 865 koron opiewającego a w dniu 1 listopada 1906 na własne zlecenie płatnego przez Józefa Jakubowicza jun. wystawionego a przez Józefa Rigla w Rymanowie akceptowanego, w Powiatowem Towarzystwie zaliczkowem w Sanoku płatnego, a przez Józefa Jakubowicza jun. żyrowanego.

Wzywa się tedy każdego, ktoby odnośny weksel posiadał, aby się w przeciągu 45 dni od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Sądzie tutejszym zgłosił i prawa swoje do weksla tego wykazał, ileże w razie przeciwnym weksel ten za umorzony i skutków prawnych pozbawiony uznany będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, 26 października 1909.

L. cz. Nc. 536/9 (2) (10871 3—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Maryi Daukszowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Krakowa Nr. 256.219 na imię Marya Dauksza wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 tygodni i 3 dni w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Kraków, dnia 5 października 1909.

Spadki.

L. cz. P. XVIII. 71/9 (7) (11053 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Krakowie ogłasza, że dnia 8 lutego 1909 w Krakowie zmarła Apolonia Wójcikowa nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu spadkobierczyń zmarłej Maryi Ziembolewskiej i Anastazyi Łupkowskiej nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosiły się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Błażejem Sikorskim w Krakowie ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVIII.

Kraków, dnia 21 września 1909.

Kuratele.

L. cz. IV. 39/74 (11) (10901 2—3)

Edykt.

Zawieszoną nad Iwanem Doroszem ze Stojanowa tus. uchwałą z 5 lipca 1875 l. 3003 kuratelę z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radziechów, 1 października 1909.

L. cz. L. I. 7/9 (3) (10577 3—3)

Edykt.

Zofia Drożdż w Kuninie z powodu niedołęstwa umysłowego poddaną została pod kuratelę.

Kuratorem dla niej ustanowiono Jana Mirka z Bączy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, 24 sierpnia 1909.

Doniesienia prywatne.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. 110.821/IV. (11162)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zamierza rozdać w drodze rozprawy ofertowej budowę 23 wagonów roboczych, przy użyciu podwozi ze skasowanych wozów, które o ile możności jeszcze w bieżącym roku mają być wykończone. — Dostawa ma nastąpić na podstawie ogólnych i szczegółowych warunków dostawy, jak również na podstawie specyalnych postanowień, dotyczących tej budowy. — Powyższe warunki dostawy i postanowienia można otrzymać w oddziale dla spraw warsztatowych c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie za przesłaniem opłaty pocztowej.

Oferty należycie ostemplowane, zapieczętowane i z napisem na kopercie „Oferta na budowę wozów roboczych" należy wnieść najpóźniej do dnia 18 listopada 1909 do godz. 12-tej w południe do c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie.

Przy wnoszeniu ofert nie składa się żadnego wadyum, natomiast otrzymujący dostawę będzie zobowiązany złożyć jako kaucyę 10% wartości dostawy.

Otwarcie komisyjne ofert nastąpi w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie dnia 19 listopada 1909 o godzinie 10-tej przed południem. Każdemu oferentowi lub upoważnionemu przysługuje prawo być obecnym przy otwarciu ofert.

Oferenci są związani ofertami swemi przez 6 tygodni, licząc od dnia otwarcia ofert.

Oznajmia się wyraźnie, ze c. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie pomimo wniesienia ofert nie może być zobowiązaną do żadnego zamówienia. Oferty wniesione po przepisanym terminie lub nieodpowiadające warunkom niniejszego rozpisania, nie będą uwzględnione.

Kraków, dnia 4 listopada 1909.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.